Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, wtorek, 31 stycznia 1939 | Nr 31

Rola katolickich parlamentarzystów

Obecna dyskusja budżetowa jest z jednego punktu widzenia ciekawa. Dowodzi, że O. Z. N. żyje w stanie niezwykłej iluzji. Wierzy, że społeczeństwo jest za nim, i że się odwróciło od „starych partyj"... P. p. „ozoniści" tak są pewni przewagi i swej siły, że już snują najśmielsze projekty na przyszłość, n. p. poseł Browiński, który radzi posłów mianować, lub poseł Tomaszkiewicz, który znów chce poznosić wszystkie organizacje społeczne, a społeczeństwo skoszarować w 8 „jednolitych" organizacjach. Tej psychozie uległ najwidoczniej także p. min. Roman, mówiąc, że jak „zdołaliśmy się zjednoczyć politycznie", tak trzeba zjednoczyć gospodarcze wysiłki.

DUCHOWNI PARLAMENTARZYŚCI.

W tych warunkach wielką rolę do odegrania mają niezależni parlamentarzyści. I spełniają ją. Mianowicie katoliccy posłowie i senatorowie...

Mamy w żywej pamięci mowę ks. posła Lubelskiego z pierwszych dni grudnia, w której przestrzegał O. Z. N. przed złudzeniem, iż „O. Z. N., to — Polska". Jeszcze żywsze echo wywołały ostatnie jego dwie interpelacje... Nie mniejsze zainteresowanie wywołała mowa ks. sen. Machaya w komisji budżetowej Senatu. W szczególności jego trafne spostrzeżenie, że nasz polski „totalizm" (O. Z. N.) nie liczy się z względami psychologiczno-społecznymi. Masy bowiem są przeciw O. Z. N.-owi.

Ci dwaj duchowni parlamentarzyści reprezentują na terenie Sejmu i Senatu w sposób godny zarówno myśl katolicką, jak i prawdziwą troskę o pokój polityczny. Życzmy im, by szli wytrwale i prosto po drodze, którą obrali. I niech wiedzą, że mają za sobą całe zdrowo myślące społeczeństwo. Dzięki swej niezależności sądu, odwadze i szlachetności wystąpień stają się wyrazicielami prawdziwie etycznego rozwiązania skomplikowanych problemów z wewnętrznej polityki, — rozwiązania, które jest obliczone nie na doraźny efekt, ale na dalszą metę i dalszy cel: zjednoczenie wszystkich rozsądnych Polaków przez prawdziwe zniszczenie „linii podziału"

FRANCJA ZA NAPOLEONA III.

Obecna chwila w Polsce przypomina bardzo lata 1848—1850 we Francji. Jest to okres porewolucyjny. Socjalizm jest zwyciężony, ale nie zniszczony. Masy robotnicze złożyły broń, ale wrą od wewnętrznego fermentu. Chłop jest odsunięty od władzy i wpływów, ale nie ufa nowym rządom. Na widownię wstępuje Ludwik Napoleon. Rzuca hasło „porządku". Ci, co go znają, nie obiecują sobie po nim wiele dobrego. Grupa katolicka skupiająca się koło O. Lacordaire'a i Ozanama jest przeciw niemu. Ale obok katolików tego typu powstała inna: L. Veuillot i Montalembert. Oburzeni z powodu ekscesów rewolucji gotowi są teraz pochwalić i pobłogosławić każdy gwałt, byle tylko robił „porządek". Naprożno ostrzega Lacordaire, naprożno Ozanam wnosi apel za apelem do „sumienia katolików"... Montalembert — zapomniawszy niedawne walki o prawa dla warstw pracujących — woła głośno o „dyktaturę" i błogosławi ją.

METODY NAPOLEOŃSKIE.

Usłuchał Ludwik Napoleon tych wezwań, gdy przyszedł do rządu... Odniósłszy zwycięstwo przy wyborach na prezydenta w r. 1848, zaraz powiedział:

„Nadszedł czas, by dobrzy poczuli się bezpiecznymi, a źli by zadrżeli".

Przez „dobrych" rozumiał swoich zwolenników, przez „złych" — swoich przeciwników. I wziął się do wykonania swej pogróżki. Wybory były coraz bardziej „zwycięskie"; „plebiscyt" wypadł znakomicie. Przyszło II Cesarstwo.

Historycy francuscy twierdzą, że Napoleon III miał wielkie zdolności i przymioty, ale i jedną wielką wadę: lekceważył społeczeństwo, nie umiał go zorganizować. Wierzył w mechaniczne sposoby, w. policję. Odniósł niejedno zwycięstwo, ale przegrał wojnę w r. 1870, która była najważniejszym wydarzeniem jego panowania. Przegrał militarnie... Przegrał także jako głowa państwa, jako organizator narodu. Komuna paryska r. 1870 o tym świadczy...

ROLA KATOLIKÓW.

Katoliccy parlamentarzyści w Polsce mają obecnie trudną, ale szlachetną rolę do odegrania. Winni otwierać oczy kierowniczym czynnikom na prawdziwą rzeczywistość, i — dalecy od wszelkiego pozoru sprzyjania totalizującym tendencjom — torować drogę do pojednania zwaśnionych stronnictw. Będzie to dzieło odpowiadające zarówno wskazaniom religii, jak i potrzebom państwa... Trzeba nam w parlamencie nie Montalembertów, ale Ozanamów. Trzeba nie popychania obozów politycznych na tory walki z innymi, ale hamowania. Trzeba programu pojednania i współpracy, nie — wojny domowej.

Prasa doniosła niedawno, że powstało „porozumienie" katolickich parlamentarzystów dla dyskutowania spraw ściśle katolickich. Byłoby dobrze, gdyby to porozumienie było rozszerzone także na zakreślone wyżej pole działań antytotalistycznych. W myśl zasadniczych wystąpień ks. posła Lubelskiego i ks. sen. Machaya.

J. P.

Nowe, doniosłe zarządzenia dewizowe

Warszawa, 30. I. (PAT). W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, zmieniające częściowo rozporządzenie ministra skarbu z dn. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Zmiany najważniejsze są następujące:

Obniżona została norma wywozu przy wyjazdach za granicę do 100 zł na osobę (dotychczas norma wynosiła 200 zł) oraz w ruchu granicznym do 5 zł dziennie (dotychczas 10 zł). Normy te zostały wprowadzone koniecznością zmniejszenia wyjazdów, przede wszystkim turystycznych.

Wprowadzono również zakaz wysyłania za granicę złota w stanie przerobionym, platyny w postaci zarówno przerobionej jak i nieprzerobionej, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Przepisy odnośnie odprowadzania waluty eksportowej zostały ściśle sprecyzowane.

Wreszcie w celu zapobieżenia tworzenia za granicą avoir'ów (w związku z niedawno ogłoszonym rozporządzeniem ministra skarbu w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego zagranicą z dn. 7 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. nr 86, poz. 583) — obecne przepisy żądają niezwłocznego odprowadzenia do Banku Polskiego zagranicznych środków płatniczych otrzymanych na zaspokojenie całkowite lub częściowe należności od zagranicy z wszelkich tytułów, a więc np. z tytułu usług, odszkodowań, umów o ubezpieczenie, rent i emerytur, opłat licencyjnych i praw autorskich, udzielonych pożyczek, dochodów z przedsiębiorstw, z nieruchomości, z praw rzeczowych na nieruchomościach, z kapitałów itp.

Sześcioletni plan gospodarczy Sudetów

Berlin, 30. I. (PAT). Konrad Henlein wygłosił w Reichenbergu przemówienie programowe, w którym zapowiedział wprowadzenie w życie sudeckiego planu 6-letniego. W ciągu tych 6 lat nastąpić powinna w Sudetach całkowita przebudowa gospodarki kraju i przystosowanie jej do gospodarki Rzeszy Niemieckiej. Sudety winny stać się w czasie możliwie krótkim wzorową prowincją Rzeszy. Najważniejszym zadaniem na przyszłość będzie całkowite zlikwidowanie bezrobocia oraz dostosowanie poziomu płac w Sudetach do płac w Niemczech. Jak wiadomo, poziom płac w Sudetach był znacznie niższy od poziomu płac w Rzeszy. Z drugiej jednak strony i ceny, zwłaszcza artykułów spożywczych w Rzeszy, przewyższały ceny w Sudetach.

Czy Ameryka Południowa przyjmie żydów?

Montevideo, 30. I. (PAT). Od kilku dni odbywa się tu konferencja gospodarcza, w której uczestniczą delegacje Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju. Przedmiotem obrad konferencji jest m. in. sprawa pozwoleń na osiedlenie się na terenie 4 zainteresowanych państw emigrantów europejskich.

Dla gruntownego rozpatrzenia tej sprawy wybrana została specjalna podkomisja.

Zaolzie czci pamięć poległych w walkach
o niepodległość Polski i Śląska Cieszyńskiego

Cieszyn, 30. I. (Tel. wł.). Na Zaolziu w ub. niedzielę odbyło się szereg uroczystości ku czci poległych o przyłączenie Śląska Zaolziańskiego do Polski. I tak w Karwinie dokonano odsłonięcia wmurowanej w przedsionku ratusza tablicy pamiątkowej z nazwiskami obywateli Karwiny poległych w walkach o niepodległość Polski i w obronie Śląska Cieszyńskiego.

Na odsłoniętej tablicy znajduje się 56 nazwisk poległych, w tym dwu kobiet.

Podobna uroczystość odbyła się w Kończycach ku czci poległych przed 20 laty żołnierzy. Jak wiadomo, poległ tam również śp. kpt. Cezary Haller, brat gen. Józefa Hallera.

Również w miejscowości Stonawa pow. frysztackiego, odbyła się piękna uroczystość ku czci poległych żołnierzy. Społeczeństwo tamtejsze barbohatersko walczyli z siłami armii czeskiej. Na cmentarzu stonawskim spoczywają prochy 20 poległych żołnierzy. Społeczeństwo tamtejsze bardzo uroczyście uczciło ich pamięć. Na uroczystość tę przybyła specjalna delegacja oficerów, podoficerów i żołnierzy z wadowickiego pułku piechoty, który brał udział w pamiętnych walkach pod Stonawą, i do którego należeli żołnierze polegli i spoczywający na cmentarzu stonawskim.

——oOo——

Pas graniczny słowacko-węgierski
oczyszczony z wojsk czeskich

Ungwar, 30. I. (PAT). W związku z postanowieniem komisji granicznej czesko-słowacko-węgierskiej o utworzeniu naturalnego pasa granicznego szerokości 1½ klm., wojska czeskie cofnęły się z linii demarkacyjnej na odpowiednią odległość, niszcząc schrony i umocnienia betonowe na ewakuowanych odcinkach. W Horianach, na pagórkach otaczających Ungwar, wojska czeskie wysadziły w powietrze pobudowane tam stanowiska artylerii ciężkiej.

Pojedynek polityczny: gen. Prchala -- min. Rewaj

Ungwar, 30. I. (PAT). Z wiarygodnych źródeł donoszą tu o kulisach zaciekłego pojedynku politycznego:

gen. Prchala—Rewaj.

Z informacyj tych wynika, że centralny rząd praski udzielił rządowi Wołoszyna kredytów na opłacenie pensyj styczniowych urzędników na Rusi Podkarpackiej. Z otrzymanego kredytu rząd Wołoszyna nie wypłacił dotychczas urzędnikom czeskim ani grosza, podczas gdy swym zaufanym ludziom wypłacił całą pensję za miesiąc styczeń. Na skutek skargi urzędników czeskich gen. Prchala zajął się tą sprawą i stwierdził, że pieniądze, przeznaczone na opłacenie urzędników czeskich, poszły na akcję polityczną, przy czym min. Rewaj dysponował tymi sumami w sposób zupełnie dowolny bez żadnego preliminarza. Wykrycie tej afery jest jednym z powodów tak zaciekłej kampanii, prowadzonej przede wszystkim przez min. Rewaja przeciwko gen. Prchali.

—oOo—

Francja rozczarowana mową Chamberlaina

Paryż, 30. I. (K). Onegdajsze przemówienie prem. Chamberlaina na ogół nie spełniło tych wszystkich nadziei, jakie z nim wiązano, oczekując nowego, silnego podkreślenia

współpracy angielsko-francuskiej

i pewnych oświadczeń w związku z roszczeniami włoskimi wobec Francji. W tych warunkach dało się nawet tu w niektórych kołach odczuć pewne przygnębienie, zwłaszcza, że w prasie angielskiej, nie wyłączając „Timesa“ pojawiają się głosy dość zagadkowe w odniesieniu do konfliktu włosko-francuskiego. Do wytworzenia się tego rodzaju atmosfery niemało przyczynił się wczorajszy artykuł „Völkischer Beobachter“, popierający rewizjonistyczne roszczenia Włoch i porównujący Francję do Kartaginy.

Za dodatni element mowy Chamberlaina uznano natomiast zapowiedź dalszych intensywnych zbrojeń angielskich. Tutejsze komentarze półoficjalne kładą nawet główny nacisk na te właśnie zwroty przemówienia i w nich dopatrują się objawu pocieszającego.

W taki sposób ujmuje też sytuację dzisiejszy wstępny artykuł „Temps“, który jednocześnie z największym zadowoleniem stwierdza, że Francja wychodzi już z trudności, wywołanych zaburzeniami społecznymi i wobec zakusów na całość jej terytorium okazuje jednolicie zwarty front swej opinii.

Zagadkowe narady dyplomatów japońskich w Paryżu

Paryż. 31. I. (K). Duże zainteresowanie w politycznych kołach Paryża wywołała narada dyplomatów japońskich, a mianowicie ambasadorów z Londynu, Berlina, Rzymu, Warszawy i Brukseli oraz posła z Berna. „Paris Soir“ informuje jakoby celem tej narady było przygotowanie technicznych sojuszu wojskowego, który w najbliższej już przyszłości zastąpić miałby pakt antykomunistyczny niemiecko-włosko-japoński.

W miarodajnych kołach japońskich zaprzeczają tej wiadomości. Koła te przyznają jednak, że mogło dojść do wymiany poglądów pomiędzy pewną liczbą dyplomatów, przebywających w tym samym czasie w Paryżu.

Obrady Nacz. Rady Adwokackiej

Warszawa, 30. I. (Tel. wł.). Na sobotę 4 lutego b. r. zwołane zostało posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej celem załatwienia szeregu spraw aktualnych.

Przede wszystkim Naczelna Rada Adwokacka dokonała wyboru 66 nowych adwokatów spośród list kandydatów, przedstawionych przez wszystkie Rady Okręgowe. Ogółem o wpis zabiega na terenie 7 apelacyj przeszło 200 egzaminowanych aplikantów.

Poza tym Naczelna Rada Adwokacka ma się zająć sporem językowym, jaki powstał na terenie Rady Lwowskiej, wskutek demonstracyjnego składania przez kandydatów ukraińskich pism w języku ruskim.

Rzemieślnicy domagają się obniżenia podatku obrotowego

Warszawa, 30. I. (Telef. wł.). Organizacje rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z projektem wprowadzenia dalszych zniżek w podatku obrotowym. Ma to dotyczyć przede wszystkim rzemiosła piekarskiego. Projekt zmierza do scalenia podatku obrotowego wszelkich faz produkcji, począwszy od zakupu mąki w młynie, aż do sprzedaży pieczywa konsumentowi. Scalony podatek obrotowy w piekarniach powinien wynosić do 6 proc.

Podobnemu opodatkowaniu podlegają inne artykuły pierwszej potrzeby, np. cukier i sól.

Czy p. Gruszka obejmie prezesurę Lwowskiego Tow. Rolniczego

Lwów, 30. I. (Tel. wł.). W dniu 3 lutego b. r. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, na którym będą dokonane wybory Prezydium.

Utrzymuje się pogłoska, że prezesem zostanie p. Gruszka, przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. W razie, gdyby p. Gruszka nie chciał kandydować, zostanie wysunięta kandydatura ostatniego prezesa p. Myszkowskiego.

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY LITWY W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. I. (Tel. wł.). W związku z wprowadzeniem w życie umowy handlowej polsko-litewskiej, zamierzone jest mianowanie przedstawiciela handlowego przy poselstwie litewskim w Warszawie.

———:oOo:———

Konsul przemycał... żydów do Boliwii

Buenos Aires, 30. I. (PAT). Komunikują tu oficjalnie z La Paz, że boliwijskie ministerstwo spraw zagr. złożyło z urzędu konsula generalnego w Pradze. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, konsul pobierał od żydów różne sumy pieniędzy za nielegalne wizowanie paszportów na wjazd do Boliwii.

KARD. VERDIER W RZYMIE.

Citta del Vaticano, 30. I. (PAT). Od wczoraj bawi w Rzymie arcybiskup Paryża kardynał Verdier.

ZAPOWIEDŹ WCZESNEJ WIOSNY.

Lizbona, 30. I. (PAT). Donoszą tu z Algarvo, najdalej wysuniętej na południe prowincji portugalskiej, że przyleciały tam już, pomimo panującej niepogody, jaskółki. Ludność poczytuje to za oznakę wczesnej wiosny, gdyż zwykle jaskółki pojawiają się w tych okolicach znacznie później.

———x———

Kronika telegraficzna

STAMBUŁ — Zmarł tu b. ambasador Turcji w Paryżu przed wojną światową, Saleh Mumir pasza, autor szeregu dzieł politycznych.

BUKARESZT — Prasa rumuńska okazuje wielkie zainteresowanie sprawą uregulowania stosunków węgiersko-rumuńskich. Wyrażana jest przy tym opinia, że normalizacja stosunków przyniosła by korzyści obu narodom.

BERLIN — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że z dniem 1 lutego b. r. „Berliner Tageblatt“ zostanie połączony z „Deutsche Allgemeine Ztg“.

GUAYAQUIL — Rząd Ekwadoru odebrał agrement posłowi meksykańskiemu z powodu mieszania się jego do polityki wewnętrznej Ekwadoru. W związku z tym rząd meksykański odwołał posła. Oczekują tu, że Ekwador odwoła również swego posła z Meksyku.

Rozmowa ministra Ribbentropa
z ambasadorem Francji w Warszawie

Warszawa, 30. I. (Tel. wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych duże wrażenie wywarł fakt spotkania między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Ribbentropem a ambasadorem Francji w Warszawie Noelem. Rozmowa odbyła się w ostatnim dniu bytności min. Ribbentropa w Warszawie, przed samym odjazdem na dworcu w Warszawie, na pół godziny przed odjazdem pociągu.

——oOo——

Zastrzeżenia niemieckie
pod adresem francuskiej polityki zagran.

Berlin, 30. I. (M). Prasa niemiecka zajmuje się dalej mowami premiera Daladier i min. Bonneta, wygłoszonym ostatnio w Izbie Deputowanych.

„Voelkischer Beobachter" pisze, że nie można przemilczeć tego, co Daladier oświadczył o stosunkach Francji z państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej. Z oświadczenia Daladiera wynika, że Francja nie jest jeszcze zdecydowana wyrzec się paktów, które dotychczas były dla niej jednym pasmem gorzkich rozczarowań.

Polityka niemiecka uważa, że państwa, które nie mają bezpośrednich interesów geograficznych ani interesów żywotnych w krajach Europy wschodniej, nie powinny wplątywać się więcej do polityki, która jest dziedziną polityki niemieckiej.

Do głosów prasy niemieckiej dodać należy urzędowy komunikat Deutsches Nachrichten-Büro, które już całkiem oficjalnie protestuje przeciwko owym „trzecim państwom", które przywłaszczają sobie prawo dalszego wtrącania się do polityki krajów związanych z Niemcami układami bilateralnymi.

Wśród krajów tych niemiecki komunikat urzędowy wymienia tylko jeden: Polskę.

Rozmowy gospodarcze czesko-niemieckie

Praga, 30. I. (PAT). Z kół poinformowanych donoszą, że minister przemysłu i handlu dr Szadek miał wyjechać w poniedziałek 30 b. m. do Berlina ze sztabem wyższych urzędników ministerstwa oraz przedstawicielami życia gospodarczego republiki. Zadaniem delegacji będzie opracowanie szczegółowego programu zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu państwami. Ogólne wytyczne tego programu zostały już omówione podczas ostatniej wizyty min. Chvalkovsky'ego w Berlinie. Minister Szadek przyjęty będzie przez ministra spraw zagr. von Ribbentropa i ministra gospodarki Funka. Właściwe jednak rokowania ze strony niemieckiej prowadzić będzie poseł dr Ritter, który pełni funkcje kierownika spraw gospodarczo-politycznych w rokowaniach czesko-słowackich.

Tutejsze koła gospodarcze wyrażają przypuszczenie, że w wyniku rokowań dojdzie do głębokiej zmiany stosunków gospodarczych między Czecho-Słowacją a Trzecią Rzeszą.

——oOo——

Rewolta anarchistów hiszpańskich

Paryż, 30. I. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, ub. nocy w pobliżu granicy francuskiej w okręgu Puigcerda anarchiści usiłowali opanować wszystkie urzędy i gmachy rządowe. Pomiędzy hiszpańskimi wojskami rządowymi a anarchistami doszło do krwawego starcia, które zakończyło się rozproszeniem anarchistów. Dowódca garnizonu w Puigcerda pułk. Guerdana odpowiada przed sądem wojennym za niezapobieżenie rozruchom.

40 tys. uchodźców na granicy francuskiej

Paryż, 30. I. (PAT). Napływ uchodźców z Hiszpanii trwa bez przerwy. Na drogach w Katalonii panuje niebywały chaos. Są one przepełnione uciekającymi, którzy na różnego rodzaju wehikułach starają się uratować przynajmniej część swojego mienia. Uchodźcy grzęzną w błocie na zepsutych i rozmiękłych drogach, podążając ku granicy francuskiej pod ulewnym deszczem, który od dłuższego czasu pada bez przerwy. Minister spr. zagr. del Vaio szedł pieszo 6 godzin od Junquera do Bourgmandame.

8 tysięcy uchodźców już rozesłano do różnych miejscowości, położonych we Francji. 40 tysięcy jeszcze czeka na granicy francuskiej. Ministerstwo spraw zagr. wydało dyspozycje stworzenia obszernego obozu koncentracyjnego dla uciekinierów z czerwonej milicji, oraz dla uchodźców, u których lekarze stwierdzą tyfus lub świerzbę.

Udział Włochów w walkach o Barcelonę

Rzym, 30. I. (PAT). Agencja Stefani donosi: Gen. Gambara nadesłał Mussoliniemu raport co do udziału korpusu wojsk ochotniczych w bitwie, która toczyła się ostatnio w Katalonii. Raport zaznacza, iż bitwa rozpoczęta 23 grudnia 1938 r. zakończyła się dopiero w nocy 27 stycznia, kiedy straże przednie korpusu wojsk ochotniczych złożone z dywizji Littorio całkowicie włoskiej i trzech mieszanych dywizyj, okrążyły Barcelonę od strony północnej, zajmując Barcelonę i izolując Barcelonę od pozostałej armii i odcinając ją od Francji. Okrążenie Barcelony pozwoliło korpusowi wojsk marokańskich i nawarskich wkroczyć do miasta, do którego weszła jednocześnie kolumna legionistów. Raport stwierdza, iz w początkach ofensywy korpus wojsk ochotniczych zdoławszy w ciągu 8 dni przeciąć drogę Lerida—Tarragona, udaremnił i sparaliżował cały plan obrony nieprzyjaciela bardzo odważnym manewrem, polegającym na szybkich i gwałtownych bezustannych atakach w centrum, pozostawiając odkryte flanki.

W bitwie katalońskiej zwyciężył zręczny manewr. Do niewoli wzięto 16.500 jeńców, 5 bateryj armat i wielką ilość innej broni. Korpus wojsk ochotniczych zużył przeszło 400 pocisków armatnich, posuwając się naprzód o 258 km. w trudnym terenie, spustoszonym przez nieprzyjaciela. Korpus rozbił 27 brygad czerwonych, co stanowi połowę rezerw. Podczas zwycięskiej ofensywy, uwolniono 150 wiosek i 6 miast, nie licząc Barcelony i Tarragony.

Straty legionistów były następujące: Zabitych 70 oficerów, w tej liczbie 39 Włochów, rannych 350 z czego 200 samych Włochów. — Poległo 620 legionistów, z czego 316 Włochów, rannych jest 4000 legionistów, z ozego prawie 2000 Włochów.

Nowy kurator szkolny w Poznaniu

Warszawa, 30. I. (PAT). Z dniem 31 stycznia 1939 r. przechodzi na własną prośbę w stan spoczynku dotychczasowy kurator okręgu szkolnego poznańskiego p. Jan Jakóbiec.

Minister WR i OP mianował kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego dr Stanisława Stetkiewicza, naczelnika wydziału prezydialnego w ministerstwie WR i OP dr Stetkiewicz pracuje w administracji szkolnej od dnia 1 czerwca 1918 roku, pełniąc kolejno obowiązki inspektora szkolnego w Augustowie, wizytatora szkolnego w kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego, ministerialnego wizytatora szkół, inspektora administracyjnego w zarządzie centralnym ministerstwa WR i OP, wreszcie naczelnika wydziału prezydialnego tego ministerstwa.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. I. (Tel.). Dewizy: Holandia 283.50, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.45, Gdańsk 100, Londyn 24.77, Mediolan sprzedaż 27.92, kupno 27.78, Nowy Jork 5.29³/₈, Paryż 14.01, Praga 18.10, Sztokholm 127.60, Zurych 119.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 75, kupno 72.

Akcje: Bank Polski 132.5, Żyrardów 60.5, Węgiel 33, Cukier 33¼, Starachowice 48.5—49, Modrzejów 18¾. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 84¾, II em. 85.5, 4 proc. dolarowa 42,5, 4½ proc. wewn. 65.5, 4 proc. konsolidacyjna 66.5. — Tendencja utrzymana.

Wybory w Jarosławiu

Jarosław, 30. I. (Tel.). W wyborach do tutejszej Rady Miejskiej poza listą P. P. S. i drugą jeszcze listą lokalną zostały zgłoszone listy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego. Wydały one odezwę wyborczą, podpisaną przez organizacje kombatanckie, społeczne, rzemieślnicze, a także przez Akcję Katolicką.

Zarząd Akcji Katolickiej wyjaśnia, że nie upoważnił nikogo do podpisania tej odezwy.

Osadnicy u przedstawicieli rządu

Warszawa, 30. I. (Tel.). W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych oraz w Ministerstwie Spraw Wojskowych zostali przyjęci: prezes Małopolskiego Związku Osadników p. Sapyta oraz kierownik biura Związku p. Szczepanik, który zreferował ważne sprawy, dotyczące osadnictwa w Małopolsce.

———:oOo:———

Spisek przeciwko królowi w Sjamie

Bangkok, 30. I. (PAT). Dzienniki sjamskie donoszą, iż po wykryciu spisku, którego celem było obalenie króla, dokonano licznych rewizyj i aresztowań. Burmistrz Bangkoku gen. Devahastin został aresztowany. 12 oficerów zawieszono w czynnościach.

Cel konferencji dyplomatów japońskich

Tokio, 30. I. (PAT). Agencja Domei donosi, iż celem konferencji japońskich ambasadorów i posłów, która zakończyła się w Paryżu, było przede wszystkim poinformowanie ich o obecnym stanie konfliktu japońsko-chińskiego przez nowomianowanego ambasadora japońskiego w Rzymie, Shiratori.

Podobne konferencje mają odbywać się również w Berlinie i Rzymie.

Walki w Katalonii trwają

Barcelona, 30. I. (PAT). Komunikat kwatery głównej gen. Franco stwierdza, że na odcinku środkowym frontu katalońskiego zdobyto miejscowości Cardewen i Valsena.

Komunikat stwierdza również pojawienie się na froncie trzech brygad międzynarodowych, mianowicie 11-tej, 13-tej i jak wynika z dalszych doniesień, te trzy brygady, które były w swoim czasie rozwiązane, zostały przez dowództwo wojsk „czerwonych" ponownie sformowane i włączone.

Na odcinku wybrzeża zajęto miejscowości Llinas, Granollers i Arenys i del Mar. Wojska „czerwone" stawiały zacięty opór, który został jednak przełamany.

Za przykładem Sowietów

Obrazy grozy z czerwonej Katalonii

W miarę jak zwycięskie wojska narodowe generała Franco uwalniają spod czerwonego terroru ziemie Katalonii, coraz nowe uzyskuje się szczegóły o niesłychanym barbarzyństwie i mrożących w żyłach krew okrucieństwach, cechujących hiszpańskich komunistów. Dowiadujemy się, naprzykład, z oficjalnych komunikatów prasowego biura Hiszpanii narodowej, że w niedawno oswobodzonym mieście Cervera komuniści przeszło pięćdziesięciu zakonników z miejscowego klasztoru N. Serca Marii zamordowali w ten sposób, że uderzeniami noży

CIAŁA ICH NIEMAL DOSŁOWNIE PODZIURAWILI JAK SITO.

Innych dwudziestu zakonników wystrzelano wraz z całą ukrywającą ich rodziną rolnika katalońskiego w wiejskiej zagrodzie tego rolnika. Nie oszczędzono również dziewiętnastu chorych zakonników umieszczonych w szpitalu, w tym dwóch zgrzybiałych starców i kalekę, których po prostu

W ŁÓŻKACH WYSTRZELANO.

Niektórych spośród zakonników, jak superiora i lekarza opiekującego się lazaretem, poddano przed śmiercią strasznym torturom. Przywódca komunistów w Cervera, notoryczny zbrodniarz Juan Padres, chełpił się przy tym publicznie, że wynalazł specjalnie okrutne męczarnie.

OFIARY SWOJE OWIJAŁ W SŁOMĘ OBLANĄ BENZYNĄ,

którą następnie podpalał, by — jak cynicznie oświadczał — dłużej trwał strach śmiertelny i widzowie dłużej napajać się mogli widokiem męki. W tym niewielkim, około 4 tysięcy mieszkańców liczącym miasteczku katalońskim, w jednym tylko dniu potrafiono wykonać

TRZYSTA WYROKÓW ŚMIERCI.

Wśród ofiar znalazł się tak karlista Luis Comersra i bardzo wiele sióstr ze zgromadzenia miłości chrześcijańskiej.

Równie nieludzko zachowywali się komuniści także w Tarragonie. Ustalono, że w okresie swego władania w tym mieście czerwoni uwięzili okrągło 3 tysięcy osób, z których połowę zamordowano, przy czym

W JEDNYM TYLKO DNIU PONIOSŁO ŚMIERĆ 350 OSÓB.

Na krótko przed opuszczeniem miasta czerwoni wywieźli z niego do Barcelony dwustu więźniów politycznych.

Prawie wszystkie świątynie Tarragony zostały zniszczone i zbezczeszczone. Dziwnym trafem ocalała tylko — przynajmniej zewnętrznie — miejscowa katedra, którą jednak czerwoni zamienili na „muzeum sztuki średniowiecznej“. Wnętrze katedry zostało poważnie zdewastowane prócz pięknego romańskiego Wielkiego Ołtarza. **Większość zabytkowych arcydzieł sztuki zaginęła zrabowana**, część pozostałych zaraz po upadku Teruelu wywieziono. Obrabowano także muzeum diecezjalne, zabrano archiwum katedry, wiele rzeźb w drzewie i obrazów, nawet sarkofagi.

Profanowano nawet groby

„Osservatore Romano“, omawiając uwolnienie Barcelony, pisze, że Barcelona jest symbolem walki, którą katolicyzmowi i duchowieństwu w Hiszpanii katolickiej wypowiedzieli ci nieprzyjaciele wiary, którzy, choć w wewnętrznych pozostając ze sobą walkach, zawsze zgodni byli co do swego celu pierwszego: zniszczenia chrześcijaństwa. Barcelona jest przeto nieodpartym świadectwem, że w wojnie hiszpańskiej przed wszystkimi sprawami natury politycznej i społecznej **idzie przede wszystkim o zasadę ludzkości i sens godności ludzkiej.**

Jedną z pierwszych wiadomości, jakie otrzymano po oswobodzeniu Barcelony, była informacja o zarządzonej oficjalnie **mszy św. pod gołym niebem, w której uczestniczyły olbrzymie rzesze wiernych, wojskowych i ludności cywilnej.** Miasto jakby zbudziło się po koszmarnej nocy, bez kapłanów, gdy skasowano mu ołtarze, zniszczono symbole jego wiary, spustoszono domy Boże.

W tej chwili powrotu do życia katolickiego tego miasta po wyniszczeniu, któremu nie ma podobnego w dziejach Europy, myśl zwraca się ze wzruszeniem i czcią ku niezliczonym ofiarom ubiegłych dwóch i pół lat, w szczególności ofiarom dni 19—21 lipca 1936 r. „Osservatore Romano“ przypomina, jak w tych dniach tragicznych 15 tys. komunistów **i anarchistów, podżeganych przez agentów sowieckich, przypuściło atak na wszystkie świątynie, klasztory i instytucje religijne.**

Żądza zniszczenia była przy tym tak wielka, że przerażenie i osłupienie ogarnęło nawet najbardziej radykalne elementy Frontów ludowych. Przygnębiające wrażenie uczynił zwłaszcza **atak i pościg za duchowieństwem i członkami zakonów, których nawet groby profanowano.** Pomordowano w barbarzyński sposób setki kapłanów; za innymi, którzy ukrywali się, szczuto nieustannie. Mimo to znaleźli się kapłani, którym udało się tajnie w kilku prywatnych domach odprawiać nabożeństwa. Po napływie Basków do Barcelony rygory antyreligijne nieco osłabły, tym nie mniej jednak zakazane było publiczne sprawowanie kultu. Pozwolono tylko na otwarcie kaplicy na Calle del Pino dla Basków, gdzie mogło się pomieścić najwyżej 200 osób. Prześladowanie kapłanów, mimo oficjalnych zaprzeczeń, nie ustawało. W jednym tylko wypadku, w lipcu 1936 r., podczas pogrzebu oficera baskijskiego, padłego na froncie, zezwolono kapłanowi katolickiemu wystąpić w szatach liturgicznych. Fotografię tego pogrzebu rząd barceloński używał po tym w celach propagandy.

—ooo—

Wiadomości z kraju

Dwudziestolecie śmierci majora Hallera

Niezwykle uroczyście obchodzono w Kończycach Małych na Śląsku Ciesz. 20 rocznicę bohaterskiego zgonu śp. majora Cezarego Hallera. — W uroczystościach wziął udział gen. Haller, przedstawiciele organizacyj, władz oraz bardzo licznie przybyła ludność polska z Zaolzia.

L. Staff doktorem h. c. Uniw. J. P.

Na uniwersytecie warszawskim odbyła się dzisiaj uroczystość nadania Leopoldowi Staffowi doktoratu honorowego Wydziału humanistycznego Uniwersytetu, przyznanego mu jednogłośnie przez Senat.

Nowaka powieszono

Do sądu poznańskiego nadeszło w sobotę pismo z wiadomością, że Pan Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie mordercy ks. Streicha w Luboniu, Nowaka, wobec czego wydano niezwłoczne zarządzenia celem wykonania wyroku śmierci, na który Nowak został prawomocnie skazany.

Nowak domyślał się już od paru dni, że nie będzie ułaskawiony, toteż zdenerwowanie jego ostatnio znacznie wzrosło. W sobotę po południu zarząd więzienny po otrzymaniu wiadomości o decyzji Pana Prezydenta, polecił Nowakowi zrzucić ubranie więzienne i przebrać się w jego własne ubranie, po czym umieszczono go w oddzielnej celi, co upewniło Nowaka o bliskim wykonaniu wyroku.

Wobec tego zażądał jeszcze papieru listowego i napisał ostatni pożegnalny list do swego brata, zamieszkałego w Luboniu. Specjalnych życzeń nie wyraził, odmówił też przyjęcia spowiednika.

Po południu przybył do Poznania z Warszawy kat, który wieczorem zgłosił się do zarządu więziennego. Wkrótce potem wyrok wykonano.

Lwów

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BRATA ALBERTA.

W niedzielę odbyły się we Lwowie pod protektoratem ks. Arcybiskupa dra Bolesława Twardowskiego, wojewody dra A. Biłyka i prezydenta m. Lwowa dra Ostrowskiego uroczystości ku czci Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) z okazji złotego jubileuszu, stworzonego przez niego dzieła miłosierdzia. Uroczystości rozpoczęła Uroczysta Msza św. na intencję beatyfikacji Brata Alberta, którą odprawił w kościele OO. Bernardynów o godz. 9 ks. Arcyb. Twardowski; w czasie Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił kustosz OO. Bernardynów O. Br. Szepelak. O godz. 12.30 w południe odbyła się w sali Pol. Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7, Uroczysta Akademia ku czci Brata Alberta. Na akademię przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, świata nauki, organizacyj społecznych, katolickich i narodowych. Uroczystość zaszczycił też swoją obecnością ks. Arcybiskup dr Twardowski.

W zhitleryzowanej Austrii

KSIĘŻA NIE BĘDĄ UCZYĆ RELIGII W SZKOŁACH AUSTRIACKICH

Ostatnio ukazało się w Wiedniu nowe rozporządzenie departamentu Spraw Wewn. i Oświaty dla prowincji b. Austrii. Rozporządzenie to wyklucza możliwość nauczania religii w szkołach powszechnych przez księży. W ogóle nawet wstęp do budynków szkolnych jest im rygorystycznie wzbroniony. Ten nowy atak na religię wywołał żywy **protest ze strony kół rodzicielskich, tak że władze szkolne zmuszone były ogłosić wyjaśnienie w tej sprawie. Władze szkolne oświadczyły teraz, że chodzi przede wszystkim o unifikację praw niemieckich i austriackich. Wszystkie więc ustawy stosowane w Niemczech muszą być stosowane w Austrii. W Niemczech zaś nauczaniem religii zajmują się wyłącznie osoby świeckie. A jednak w Niemczech te świeckie „siły nauczycielskie“ postarały się o zezwolenie od władz kościelnych. W Austrii zaś wyrzucono księży ze szkół, a naukę religii (!) powierzono ludziom zupełnie nieodpowiednim, bez porozumienia z władzami kościelnymi.**

Pod znakiem swastyki

WYCHOWANIE W SZKOŁACH NARODOWO - SOCJALISTYCZNYCH

Dziennik „Vaterland“ (Lucerna) zamieścił artykuł radcy dr Karola Wicka na temat wychowania w szkołach narodowo - socjalistycznych. Zdaniem autora nacisk partii narodowo-socjalistycznej staje się coraz gwałtowniejszy we wszystkich dziedzinach życia. Wychowanie dziecka zostało zupełnie opanowane przez państwo i to od szkolnictwa powszechnego aż do uniwersytetu. Całe

wychowanie szkolne polega na przygotowaniu wojskowym.

Ułożenie programów dla chłopców i dla dziewcząt idzie po myśli instrukcji wojskowych. Wychowawczynie przechodzą specjalny kurs przeszkolenia w Beyreuth w „Domu Wychowania Niemieckiego“. Tam szkolą się w duchu wojskowym. W szkole powszechnej nauczanie n. p. historii polega na dobrym zapoznaniu się z historią armii i marynarki wojennej. W wyższych klasach uczy się taktyki wojennej, zasadniczych podstaw strategicznych, a jeszcze w wyższych klasach historii wojen morskich, organizacji marynarki itp. Podręczniki szkolne dla małych dzieci zapełnione są

obrazkami aut pancernych i bombowców.

W broszurce przeznaczonej dla szkół, a zatytułowanej „Lotnictwo jest naszą koniecznością“, znajdują się takie rozdziały, jak „Nasz naród nie może umrzeć“, „Co wieśniak może uczynić dla nas“, „Lotnictwo nas zbawi“, „Obowiązki systemu narodowych-socjalistów wobec chłopców 7 i 8-letnich“. W książeczce podane są zadania dotyczące bombardowania miast.

Również fizyka i chemia stoją na usługach militaryzmu. Podręcznik "Fizyka wojskowa“ został opracowany przez dra Guenthera i zaaprobowany przez min. wychowania narodowego. Inny podręcznik nosi tytuł **„Doświadczenia chemii w zakresie środków wojennych“.** W podręczniku tym podane jest 140 przykładów fabrykacji gazów trujących i ich odtrutek, jak również szczegóły fabrykacji bomb zapalających, fosgenu, gazu musztardowego, iperytu itd.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w takich szkołach za mało jest czasu na godziny nauki religii.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Humor

Oczekiwanie

Kiedy nadeszła grozy doba,
czerwoni chcąc obronić sztandar,
jak Szwedom niegdyć pan Zagłoba,
dać chcieli Francji... Niderlandy.

Nie powiem, projekt owszem, wcale;
zmienić by mógł wypadków bieg,
maleńkie tylko jedno „ale“ —
że bez pokrycia był ten czek.

Del Vayo wrócił zasępiony...
Ha!... — Francja woli być z daleka,
upadły szańce Barcelony,
a on na pomoc jeszcze czeka.

Na wschodzie wojna trwa bez końca
o dziesięć gór i dziesięć rzek;
kraj Smoka walczy z krajem Słońca,
gry stawką zaś jest Czang-kai-c z e k.

Sowieckie „czeki“ są in blanco,
lecz lepiej treści nie dociekać,
rachunki płaci się pod ścianką,
i niejednego czeka Czeka.

(„Kurier Warszawski“).

Z szerokiego świata

JAK OJCIEC ŚW. UCZCI ROCZNICĘ SWEJ KORONACJI. (KAP): Ojciec św. postanowił, że nabożeństwo dziękczynne w 17-tą rocznicę swej koronacji odprawi nie w kaplicy Sykstyńskiej, jak to zazwyczaj czynił, lecz w bazylice Watykańskiej, aby jednocześnie uczcić dziesięciolecie koncyliacji między Stolicą Świętą a rządem włoskim w dniu 11 lutego 1929 r. na Lateranie.

W LIVERPOOLU POLICJA ARESZTOWAŁA 5 IRLANDCZYKÓW. W czasie rewizji w dzielnicy irlandzkiej znaleziono szereg dokumentów, butelkę z kwasem siarczanym, beczkę nafty, kilka baniek benzyny, aparat sygnałowy typu wojskowego, karabin i kable elektryczne. Rewizja dokonana została na podstawie wskazówek Scotland Yard.

ZAROBIŁ MILIONY NA WYPOŻYCZANIU PARASOLI I KALOSZY. Prasa amerykańska donosi, że pewien 15-letni młodzieniec założył przed rokiem nowe, oryginalne przedsiębiorstwo. Wypożycza on mianowicie kalosze i parasole ludziom, których zaskoczy deszcz lub śnieg na stacjach nowojorskiej kolei podziemnej. Interes szybko się rozwinął, a 16-letni dyrektor zatrudnia obecnie ponad 40 kobiet i zarabia grube tysiące dolarów rocznie.

SEKTA „CZCICIELI DIABŁA“ W RUMUNII. Policja w Klużu (Siedmiogród), aresztowała licznych zwolenników wykrytej tam ostatnio sekty „czcicieli diabła“, której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk. „Czciciele diabła“ odprawiali „nabożeństwa“ zawsze o północy. Czarno ubrani, w czarnych maskach na twarzach. Składali oni na ołtarzu ofiary w postaci czarnego psa, którego w tym celu zabijały dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczyście chowany w czarnej trumnie. Na podwórzu domu, w którym zbierali się „czciciele diabła“, policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

ECHA

Teatr i...

„Związek Artystów Scen Polskich“ rozesłał do prasy pismo, w którym występuje przeciw pewnym twierdzeniom p. A. Łaszowskiego w „Prosto z mostu“, jak n. p., że „w teatrze nas panuje terror erotyczny“, że „polska aktorka uważana jest obecnie za przedmiot handlu żywym towarem“, że „aktorka musi się wkupić, ról za darmo nie dają, kwestia obsady należy do starszych panów z dyrekcji, ze świata artystycznego“, „nie życzymy sobie, żeby gromada starszych panów robiła ze sceny polskiej dom publiczny“.

„Związek“ kończy swoje pismo tym, że **„wzywa p. Alfreda Łaszowskiego, aby wskazał konkretne osoby, które uprawiają szantaż erotyczny w teatrach“.**

Cała historia przypomina żywcem historię p. min. Goebbelsa, o której pisaliśmy w numerze z 29. I.... Ciekawość, jak się polska historia skończy? Czy p. Łaszowski wskaże owe „konkretne osoby“, czy też — nie... W ogóle, co o tym wszystkim sądzić? **Bol.**

Zjazd Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju

W niedzielę w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie Pierwszego Walnego Zjazdu Społecznego Komitetu Radiofonii Kraju. Na zjazd przybyli z całej Polski delegaci różnych organizacyj społecznych. Jako reprezentanci przybyli ze strony rządu: **wiceminister Poczt i Tel. Argasiński, duchowieństwa ks. Biskup Gawlina,** a **płk. Konderski, płk. Łojka jako przedstawiciele Armii.** Po zagajeniu zjazdu przez prezesa S. K. R. K. **majora Wagnera,** dłuższe przemówienie wygłosił wicemin. Argasiński, który po zanalizowaniu dużego postępu radiofonii polskiej, podkreślił zdecydowane postanowienie takiej rozbudowy radiofonii polskiej, aby mogło ono dotrzeć do najbiedniejszych warstw ludności. Z kolei przemówił naczelny dyrektor Polskiego Radia min. Libicki, który zwrócił uwagę na doniosłość zjazdu, mającego tak potężne cele przed sobą, jak dysponowanie największą zdobyczą obecnej doby, którą jest radio. Nikt już dzisiaj nie wątpi w doniosłość roli radia, którą jest jego powszechność. Tą doniosłą rolą radia posługuje się przede wszystkim państwo w życiu wewnętrznym i zewnętrznym i nie ma dzisiaj ani jednego państwa, które by z tego potężnego środka nie korzystało. Przez radio szerzy się świadomość obywatelska, idąca na wieś. Radio jest pionierem kultury, zastępując wsi teatr, salę odczytową, koncertową i t. p., czyniąc z mas chłopskich współwłaścicieli całej kultury polskiej. Dzięki wysiłkom S. K. R. K. **cały kraj pokryje się siecią radioaparatów, a radiofonia polska stanie się wspólnym dobrem wszystkich obywateli polskich.**

Następnie w imieniu różnych organizacyj przemawiali delegaci po czym sprawozdanie z prac S. K. R. K. złożył red. Targ. Do S. K. R. K. należy 17 centralnych i dużych organizacyj społecznych. Istnieje 9 komitetów regionalnych oraz 8 komitetów wojewódzkich, 88 komitetów powiatowych, 16 miejskich i 50 delegatur gminnych. Do dnia 1 stycznia 1939 r. na terenie R. P. istniało łącznie **171 komitetów i delegatur.**

S. K. R. K. kształci specjalne kadry fachowych działaczy radiowych. Czyni konkretne starania o popularny radioodbiornik, organizuje zbiorowe zakupy radioodbiorników, będąc pomocnym przy zradiofonizowaniu 7.000 ośrodków organizacyjnych. Doprowadził do zwolnienia szkół za radioabonament do symbolicznej 1 złotówki rocznie. Urządził dzień propagandy radia oraz pierwszą doroczną wystawę radiową w stolicy, konkurs wystaw sklepowych, konkurs wiejski, **pomógł do radiofonizacji 862 najbiedniejszych szkół powszechnych, kilku szpitali,** urządził kursy dla instruktorów radiowych, prowadził akcję wydawniczą, rozpowszechniając 3 miliony sztuk broszur, ulotek i afiszy...

W godzinach popołudniowych zjazd S. K. R. K. rozpoczął dyskusję. Pierwszy przemawiał **ks. Milk z Poznania,** apelując przede wszystkim o obniżenie abonamentu zwłaszcza dla wsi, gdyż tylko w ten sposób będzie można mówić konkretnie o właściwej radiofonii kraju. Prezes Zw. Przemysłowców Radiowych, **inż. Rudniewski,** podniósł, że krajowy przemysł radiowy posiada już skonstruowany tani, **popularny odbiornik, który jest lepszy nawet od niemieckiego.** W końcu inż. Rudniewski oznajmił, że jest upoważniony do zakomunikowania w wyniku obrad przemysłu z Ministrem Poczt i Telegrafu i Ministrem Przemysłu i Handlu, **iż na rynek polski zostaną wypuszczone lampy do nowego odbiornika znacznie tańsze. Cena ich wynosić będzie 11 złotych.**

Trzecie trzęsienie ziemi w Chile

Miasto Chillan w Chile, które niemal całkowicie zostało zniszczone przez dwukrotne trzęsienie ziemi, zostało obecnie nawiedzone przez trzeci wstrząs. Mury domów oszczędzone jeszcze przy ostatnim trzęsieniu, obecnie zarysowały się, a wiele z nich runęło. Zginęło przy tym wielu ludzi, a wśród nich członkowie drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża, oraz kilku lekarzy przysłanych po katastrofie do miasta.

O rozmiarach skutków poprzednich trzęsień ziemi w Chile świadczy fakt, że liczba ofiar wynosi, według dotychczasowych obliczeń, 25 procent ogółu ludności w dotkniętych klęską okolicach. — Strefa trzęsienia ziemi zamieszkana była przez 200 tys. ludności, skupionej głównie w szeregu miast, z których 15 uległo doszczętnemu zniszczeniu, a **Stolica Conception jest częściowo zburzona.**

Prace nad oczyszczaniem okolic postępują naprzód. Stan zdrowotny wraca do normy. Wobec przywrócenia połączenia kolejowego, aprowizacja wspomnianych okolic jest wystarczająca. **Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii zostało zażegnane.** Rząd zamierza przeprowadzić **żniwa przy pomocy wojska,** gdyż utrata zbiorów pociągnęłaby dla kraju groźne następstwa.

——oOo——

Tarnów przygotowuje się do wyborów

Donoszą nam z Tarnowa: Miasto nasze żyje pod znakiem wyborów. Poszczególne ugrupowania czynią intensywne przygotowania. Sytuacja jednak nie jest jeszcze wyklarowana. Pewne są już dwie listy: **żydowska i socjalistyczna.** Co się tyczy społeczeństwa katolicko-narodowego, to tu toczą się dopiero rozmowy. Do stworzenia jednolitego bloku **najprawdopodobniej nie dojdzie,** głównie ze względu na niechęć do „ozonu“. **Ludowcy rozmawiają z narodowcami, celem stworzenia jednego bloku.** Najsilniejszą grupę zorganizowaną stanowią stowarzyszenia katolickie z Ch. Z. Z. na czele, z którymi „ozon“ chce pójść za wszelką cenę do wyborów wspólnie. W stowarzyszeniach katolickich nastroje nie bardzo sprzyjają takiej „konsolidacji“.

Wiadomości sportowe

II Sokół mistrzem Polski

w siatkówce panów

Mistrzem Polski w siatkówce panów, po ostatnich spotkaniach finałowych w niedzielę we Lwowie, został zespół lwowski **II. Sokół.** Drugie miejsce zajęła Cresovia (Grodno); 3) CWS (W-wa); 4) Pogoń (Brześć); 5) KPW Olsza (Kraków); 6) Śmigły (Wilno); 7) AZS (Wilno), 8) LWS (Lublin); 9) Pomorzanin (Toruń); 10) KPW (Radom); 11) KPW (Katowice); 12) Znicz (Łódź).

Ostatnie spotkania przyniosły następujące wyniki: Śmigły — LWS 2:1, KPW Radom — KPW Katowice 2:1, Cresovia — Pogoń 2:0, II. Sokół — CWS 2:0, Olsza — AZS 2:1 (15:13, 14:16, 20:18). Niezwykle zacięta gra, zakończona szczęśliwym zwycięstwem Krakowian. Pomorzanin — KPW (Radom) 2:0, Śmigły — AZS 2:1, Pomorzanin — KPW (Katowice) w. o. II. Sokół — Pogoń 2:1, Cresovia — CWS 2:1, KPW (Radom — Znicz w. o., Olsza — LWS w. o.

——x——

O mistrzostwo Okr. Krak. w koszykówce, w niedzielnych spotkaniach **Wawel zwyciężył Garbarnię 34:28** (21:16), po zaciętej grze, **Wisła pokonała dobrze grającą Modrzejówkę 47:32** (27:14). Wawel odniósł dopiero pierwsze zwycięstwo w bieżących rozgrywkach i jest obok Garbarni, która ma także tylko jedno zwycięstwo „na sumieniu“ (w pierwszym spotkaniu właśnie z Wawelem) kandydatem do spadku. W drugim spotkaniu Wisła zagrała bardzo ostrożnie z niedawnym zwycięzcą Olszy, Modrzejówką i będąc drużyną bezsprzecznie lepszą, odniosła zasłużone zwycięstwo. Spotkanie sędziowali: pierwsze pp. Kopta i Pachla, drugie pp. Dąbrowski i Toliński.

Walne zebranie T. S. Wisła w Krakowie, które odbyło się w niedzielę po wyczerpaniu porządku dziennego wybrało nowy Zarząd, na czele którego stanął ponownie **dr T. Orzelski,** wiceprezesi: pp. pułk. Fr. Wagner, H. Paschalski, J. Lewakowski i pułk. Wart. Członkowie Zarządu: pp. dr J. Reyman. Borzęcki, Delekta, Latko, mjr. Janowski, mjr. dr Bartoszyński, Kaleta, Skwirzyński, Krystyniak, Węgrecki, Wolf i Kiliński. Kom. Rew.: pp.: Rekliński, Kopeć, Włodarczyk, Potocki i M. Kiliński.

Kraków pokonał Warszawę 7:2 w rewanżowym spotkaniu w tenisie stołowym, rozegranym w niedzielę w Krakowie.

Losowanie numerów startowych do zawodów F. I. S. odbyło się w Krakowie w niedzielę. Losowanie to objęło tylko konkurencje norweskie: biegi 18 i 50 klm, sztafety 4 x 20 klm, oraz konkurs skoków. Losowanie do konkurencji alpejskiej (zjazdy), odbędzie się 8. II. w Zakopanem.

K. P. W. Olsza, sekcja siatkówki pań, zajęła drugie miejsce w turnieju ogólno-polskim K. P. W. w siatkówce, rozegranym w niedzielę w Kielcach. — Olsza przegrała jedynie z K. P. W. z Torunia, które zajęło pierwsze miejsce.

Akt II dramatu

Europa podzielona na 3 części

(SPECJALNA KORESPONDENCJA „GŁOSU NARODU“).

Paryż, w styczniu 1939.

Do września 1938 r. Europa mogła poprzez solidarność państw demokratycznych stworzyć blok państw zagrożonych. Ów blok powstać mógł w ramach Ligi Narodów, lub poza tą instytucją. Wystarczyłoby doprowadzić do zjednoczenia i wyrzec się robienia interesów z państwami agresywnymi, aby sparaliżować politykę gwałtu, której najkapitalniejszym argumentem jest grożenie wojną. Niestety; żadne z państw demokratycznych nie ujęło w swe ręce inicjatywy stworzenia takiego bloku dla przeciwstawienia się blokowi państw totalnych. Należy stwierdzić, że głównie Anglia Chamberlaina nie pragnęła, a w każdym razie nie dążyła do zlikwidowania tego światowego konfliktu, który się zarysował w Europie tuż po zajęciu przez Niemcy Austrii; więcej nawet, Chamberlain, przez swą odmowę udzielenia realnej pomocy Czechosłowacji i oblewanie zimną wodą energii i dobrych chęci Francji, otworzył Trzeciej Rzeszy wrota do Europy wschodniej i zdał wiele krajów tej części oraz południowo-wschodniej Europy na łaskę „wielkiego sąsiada“.

Tu i ówdzie twierdzi się, że Monachium przyniosło pokój Europie. Chamberlain, Daladier, Mussolini i Hitler przyjmowani byli w stolicach swych państw nieomal jak „mężowie opatrznościowi“ i dobrodzieje ludów. Czy słusznie? Nie! Po stokroć nie! Wszak właśnie w Monachium okazało się dowodnie, że siła łamie prawo i charaktery, że własny, chwilowy pokój, można łatwo kupić kosztem ofiar trzecich, bezpośrednio zainteresowanych narodów i to nie pytając się ich nawet o zdanie. Zastanawiając się głębiej nad pobudkami Chamberlaina i Daladiera, które kierowały nimi przy zawieraniu owej „monachijskiej transakcji“, dojdziemy do wniosku, że

NAJGŁÓWNIEJSZĄ Z TYCH POBUDEK BYŁA CHĘĆ ODWLECZENIA BEZPOŚREDNIEJ ROZGRYWKI Z BLOKIEM POLITYKI GWAŁTU

i chęć przytępienia w masach własnych narodów, zrozumienia nikczemności metod polityki szantażu.

Należy jednak wątpić, czy Chamberlain i Daladier swój cel osiągnęli. Rozwój wypadków po Monachium, wskazuje raczej na wręcz odmienne od zamierzonych konsekwencje. Postawmy kropkę nad „i“: dopiero po Monachium państwa i narody europejskie uświadomiły sobie, że nie przymierza i prawo, lecz siła i interesy własne mocarstw, zwyciężają w każdym konflikcie międzynarodowym. Tak było tysiąc lat temu i tak jest dzisiaj. Po Monachium zniknęły złudzenia przyjaźni i wartości sojuszów, a nastąpiła płynność wszystkich zobowiązań międzynarodowych, a nawet i granic poszczególnych państw. „Mocarstwa zachodnie — mówił niedawno Chamberlain w Izbie Gmin — chciały i chcą nadal zachować pokój dla ludów dobrej woli i dały tego dowód w duchu układu monachijskiego“. Bardzo pięknie, lecz równocześnie państwa bloku polityki gwałtu i szantażu, rozpoczęły w imię tego „ducha“ nową ofensywę i zgłosiły nowe żądania. Równocześnie odezwały się trąby propagandy państw totalnych, które nie tylko zgłaszają nowe żądania i sieją niepokój wśród ludów, lecz nadto już niedwuznacznie wyśmiewają angielską i francuską interpretację „pokoju monachijskiego“ twierdząc, że dzięki już wypróbowanej metodzie — grożenia wojną, wszystkie swe cele osiągną. Oto początek i I akt konsekwencji: zdrady Wschodu przez Zachód. Bastion bezpieczeństwa Francji na Wschodzie rozpada się w gruzy. Mała Ententa przestała istnieć, Węgry przystępują już zupełnie jawnie do bloku państw totalnych, Jugosławia kroczy krętą drogą ku temu samemu celowi, zaś Rumunia, Bułgaria i Turcja zdają się ulegać gospodarczej presji państw totalnych.

Okazuje się tedy, że Monachium zamknęło 20-letni okres względnego pokoju i równowagi w Europie, a otworzyło okres niepokoju i permanentnego niebezpieczeństwa wojny. Ten współczesny okres można nazwać

OKRESEM ROZPADU EUROPY NA TRZY CZĘŚCI,

z których każda oddzielnie pozbawiona jest racji bytu, a które wzajem — przez sprzeczność interesów i egoizm narodowy — popychać się będą w otchłań wojny. Część pierwsza Europy, to państwa zachodnie z Anglią i Francją na czele, które przestraszone własnym dziełem, robią dobrą minę do złej gry i przebąkują już o konieczności rewizji swej polityki w Europie wschodniej. Propagując rewizje obowiązujących traktatów z państwami wschodnio-europejskimi, politycy francuscy pragną w duchu, aby „furor teutonicus“ odwrócił swą otwartą paszczę od Zachodu na Wschód. Część druga Europy to państwa środkowo i południowo-wschodnio europejskie, z węgierskim, czecho-słowackim i jugosłowiańskim breloczkiem wiszącym na łańcuszku osi Berlin—Rzym, z których najpotężniejsza Polska jest obiektem największej kokieterii ze strony Trzeciej Rzeszy. Trzecia zaś część Europy, to Rosja sowiecka, państwa bałtyckie i część skandynawskich; ta jest chwilowo poza grą.

Tylko ten, kto stanie na gruncie tej nowej konstelacji politycznej w Europie, potrafi rozróżnić prawdę od złudy. Scena polityczna jest pełna aktorów i statystów, maszyny w ruchu, dekoracje zmieniane są zależnie od treści scenariusza i partnerów akcji.

W chwili obecnej główne role akcji podzielone są pomiędzy min. Ribbentropa i hr. Ciano.

Występują oni w tej samej sztuce, według świetnej reżyserii uzgodnionej w Berchtesgaden, lecz każdy w innej scenie; pierwszy w roli wskrzesiciela „Wielkiej Ukrainy“, zaś drugi odnowiciela „Imperium Romanum“. W antraktach przygrywa zgrana już orkiestra propagandowa pod batutą min. Goebbelsa. Program muzyczny stanowią grzmiące utwory Wagnera, skoczne walce Straussa, wzniosłe uwertury Puccini'ego, kołysanka Chopina i Rapsodie Lista, lecz czułe na dźwięki ucho stwierdzi, że świetny kompozytor i kapelmistrz dr Goebbels w każdą z tych melodyj wplątał dźwięki pieśni „Deutschland, Deutschland über alles“... W tej chwili emocjonujemy się początkiem aktu II-go sztuki, lecz nie możemy się dotąd zorientować, czy jesteśmy na dramacie czy na farsie, czy wreszcie na tragifarsie. Rozwój akcji wskazuje, że nasz p. min. Beck już w II akcie weźmie poważny udział w akcji. Lecz jaki? Nie tylko my, lecz cała Europa śledzi z zapartym oddechem rozwój akcji w akcie II i z różnymi uczuciami oczekuje na występ p. Becka. Nie wątpimy w to, że p. Beck nie pozwolił narzucić sobie roli oraz, że odegra ją

Ciąg dalszy na str. 7.

Przegląd prasy

Monopartyjność O. Z. N.

„Gazeta Polska“ występuje przeciw „maniakom“, którzy O. Z. N. zwalczają jako organizację monopartyjną.

„Powtarzają — pisze — aż do znudzenia swe twierdzenia o totalizmie i monopartii, chociaż wiedzą doskonale, że terminy te oznaczają przecież przywilej wyłączności, przyznany jedynej organizacji politycznej i wiedzą równie dobrze, że OZN nie jest jedyną organizacją polityczną w Polsce i bynajmniej przywileju wyłączności nie posiada.

Wszelkie tego rodzaju próby nie mogą oczywiście przynieść pozytywnych rezultatów i są zwyczajną żonglerką słowami. Zamiast straszyć — wbrew powszechnie znanej oczywistości — totalizmem i monopartyjnością, zamiast toczyć abstrakcyjne rozważania na temat rozmaitych konfederacji politycznych, byłoby znacznie pożyteczniej, gdyby oponenci nasi zechcieli dyskutować nad konkretnymi dążeniami i zasadami programowymi Obozu Zjednoczenia Narodowego. Dyskusja nad sprawami konkretnymi i nad zagadnieniami realnymi przynosi zawsze konkretne i realne owoce“.

„Gazeta Polska“ myśli, że uwierzymy, gdy się wypiera totalizmu. Jest to z jej strony typowa „żonglerka słowami“. Słowom tym przeczy praktyka, jak m. in. ordynacja wyborcza, i t. p.

O. Z. N. nie spieszy się z ordynacją wyborczą

„Goniec Warsz.“ twierdzi, że grono posłów niezależnych wniesie wkrótce projekt nowej ordynacji wyborczej. Ordynacja ta miałaby m. in. zawierać projekt kurii „dla mniejszości narodowych“(?), — zniesienie pośrednich wyborów do Senatu, a utrzymanie nominacji senatorów przez P. Prezydenta.

„Głosowanie odbywaćby się miało na nazwiska, a nie na listy polityczne. Listy polityczne będą jednak wprowadzone. Wolno jednak będzie, tak jak przy wyborach samorządowych głosować na kandydatów umieszczonych na różnych listach“.

„Goniec“ pisze, że jeden z działaczów O. Z. N. zapytany, czy O. Z. N. wobec tego nie przyspieszy prac nad ordynacją wyborczą,

„odpowiedział bardzo lakonicznie, nie mniej jednak znacząco: **„Przyśpieszyć? A po co, albo nam się śpieszy?“**

Doniesienie „Gońca“ wydaje się nam trochę podejrzane. Gdyby ów projekt obmyślali posłowie niezależni, toby w pierwszym rzędzie ścięli instytucję „zgromadzeń wyborczych“ przesiewających kandydatury sejmowe, bo ta instytucja jest największym „kamieniem obrazy“ dla społeczeństwa.

„Ani hektara ziemi Ukraińcom“

„Zespół“ (organ p. min. Poniatowskiego) twierdzi, że p. p. Soboń i Myszkowski z tow. rolniczych niesłusznie zaatakowali p. ministra rolnictwa za jego przemówienie w Tarnopolu. Wobec tego podaje je w całej rozciągłości. Inkryminowany ustęp brzmi:

„Chcę zwrócić uwagę, iż na terenie województw południowo-wschodnich parcelacja rządowa do niedawna nie była stosowana, odnoszono się do niej wrogo, miała miejsce tylko parcelacja prywatna. Wyniki tego nie były jak najlepsze. Przez wprowadzenie parcelacji rządowej wiele zasadniczych błędów zostało usuniętych. Coraz częściej powstają gospodarstwa zabudowane i zdolne do rozwoju.

Poprawa gospodarczego bytu istniejących gospodarstw polskich musi być w akcji parcelacyjnej silnie uwzględniana.

Nie można jednak, jak niektórzy to czynią, głosić hasła **„ani jednego hektara ziemi Ukraińcom, nawet ich wsi nie komasować“.**

To są hasła sprzeczne z interesem Państwa, wyniki ich — to pogłębienie nienawiści“.

Słowa p. min. Poniatowskiego nie są jasne. Odrzuca hasło: „ani hektara Ukraińcom“. Ale w jego miejsce nie stawia żadnej zasady.

Hitlerowcy gdańscy o „zasługach“ Rzeszy dla Polski

„Dziennik Bydgoski“ referuje głosy prasy gdańskiej o umowie polsko-niemieckiej. M. in. głos hitlerowskiego „Danz. Vorposten“, który pisze, że

„dzięki tej umowie Rzesza mogła poczynić swe wielkie zdobycze na zachodzie i południu. To przyznanie — pisze „Dz. Bydg.“ — jest na miejscu i świadczy o dużej szczerości panów z „Vorposten“. Wypadało jednak wyliczyć również korzyści Polski. Zdaniem gdańskiego organu oficjalnego partii narodowo-socjalistycznej polegają one na tym, że Niemcy przemogli siebie do pokojowego współżycia, mimo że:

„Nie wolno zapominać, że dla każdego Niemca bezplebiscytowe odłączenie na mocy Traktatu Wersalskiego wysoce wartościowych prowincyj na rzecz Polski musi być odczute jako wielkie bezprawie, gdyż okazało się ono obiektywnie nie do utrzymania z jakichkolwiek etnograficznych, historycznych i kulturalnych motywów“.

Uderzmy się — pisze „Dz. Bydg.“ — w piersi, jacy to podli i niewdzięczni jesteśmy w stosunku do Niemiec! Jakże możemy twierdzić, że kolebka państwa polskiego stała w Gnieźnie, kiedy to było w Gnesen i zawsze tam żyły same Schmidty, Mayery i Müllery i Schultze?“

Ładna historia

Podajemy w dosłownym tłumaczeniu felieton Starcewa z bolszewickiej „Uczytielskiej Gaziety“ — organu komisariatu oświaty, który charakterystycznie oddaje stosunki panujące w szkolnictwie sowieckim.

Obraz I.

Rejon takaszyszski. Miejscowy urząd komisariatu oświaty republiki tatarskiej. Kierownik urzędu, Jakupow, pochłonięty przeglądaniem papierów. Wchodzi nauczyciel Jeremiew.

Jakupow: (podnosząc głowę z nad papierów) — O co chodzi?

Jeremiew: — Jestem Jeremiew, nauczyciel matematyki i fizyki. O ile sobie przypominam, towarzyszu, przychodziłem już do was i prosiłem o przydział do jakiejś szkoły. Jakież było moje zdziwienie, gdy na tablicy, donoszącej o przydziałach przeczytałem, że przydzielony jestem do czaksińskiej szkoły jako wykładowca historii. To chyba jakaś omyłka?

Jakupow: — Żadnej omyłki nie ma. Matematykami i fizykami możemy po prostu mieszkania tapetować, a historyka, choćby najlichszego, trzeba ze świecą szukać. Inny byłby mi nie wiem jak wdzięczny na waszym miejscu. Stań się dobrym historykiem, a będziemy się cenić na wagę złota. Wszyscy pchają się do matematyki... Cóż, u diabła, dla waszej fantazji mam nie wypełniać programu komisariatu, czy w ogóle zaprzestać wykładania historii?

Jeremiew: — No tak... oczywiście... Ale weźcie pod uwagę towarzyszu...

Jakupow: — Krótko mówiąc — żadnych zmian. Macie wykładać historię — to wszystko. Następny!

Jeremiew: — Ale muszę opanować przedmiot, którego nie znam, a na to trzeba mieć warunki, a ja...

Jakupow: — Żadnych zmian nie będzie. Następny! (Jeremiew wychodzi).

Obraz II.

Nauczyciel: — Nie hałasować! Pietrow, schowaj procę! Tachtamyszew rozmawiać będziesz po lekcji! Tiubakajew, ile razy mówiłem, żebyś nie szarpał koleżanki za warkocze! Teraz opowiem wam nową lekcję. A to co? Bałałajew, Stiepanow, kto wam pozwolił grać podczas lekcji w warcaby? Lekcję macie dokładnie notować, gdyż będę z niej pytać. A więc... Gallowie stali w szyku bojowym, oczekując na wroga, gotowi do decydującej rozprawy. Do obozu rzymskiego dochodziły dzikie odgłosy okrzyków bojowych Gallów: „Co powie imperator Numa Pompiliusz, gdy się dowie„ że jego najsławniejszy pułkownik, Juliusz Cezar, wskutek opieszałości pominął okazję rozszerzenia granic imperium rzymskiego... hm... hm... kosztem kwitnących dolin północnej Afryki“. (Nauczyciel niezupełnie dokładnie wskazuje na mapie okolice Morza Białego). Tak myślał Juliusz Cezar, siedząc w swoim namiocie i pokrzepiając się czarną spartańską polewką. Lecz oto skromny obiad jest skończony. Wódz obniża szpadę przed frontem swych wojsk. „Kości są rzucone“ — zakrzyknął Juliusz Cezar i natychmiast bez wahania przeszedł Rubikon. Zachodzi więc pytanie, o której godzinie znakomity pułkownik znalazł się ze swym wojskiem na drugiej stronie Rubikonu, jeżeli zegarek na jego ręku wskazywał godz. 12.5, wojsko maszerowała 24 klm. na dzień, a szerokość Rubikonu stanowiła w metrach... potrójny iloraz...

Głos z ostatniej ławki: — Nikołaj Iwanowicz!

Nauczyciel: — Nie przeszkadzaj!... Potrójny iloraz cyfry wskazującej objętość kawałka żelaza, wagi 54 kg., jeżeli wiemy, że ciężar gatunkowy żelaza wynosi 7,8.

Głos z ostatniej ławki: — Nikołaj Iwanowicz — — popatrzcie do programu!

Nauczyciel: — Co tu ma do rzeczy program?

Głos: — A to, że my mamy dzisiaj lekcję historii a nie matematyki. (Śmiech w klasie. Dzwonek. Nauczyciel, drapiąc się z zakłopotaniem w głowę, opuszcza klasę).

Obraz III.

Dekoracja jak w obrazie I-szym.

Jeremiew: — Towarzyszu Jakupow, uwolnijcie mnie od historii, już nie mogę dłużej. Pozwólcie mi umrzeć matymatykiem!

Jakupow: — Ja nie rozumiem, o ro chodzi. Instruktor mówił mi, że opanowałeś przedmiot. Lekcje prowadzisz żywo i zajmująco. Tylko ta przeklęta matematyka psuje całą sprawę i plącze ci się niepotrzebnie pod nogami. Z chwilą, gdy odzwyczaisz się od stosowania ni w pięć, ni w dziewięć formułek i równań matematycznych, będzie z ciebie pierwszorzędny historyk.

Jeremiew: — Nie mogę już dłużej! Uwolnijcie mnie od historii. Inaczej ucieknę!

Jakupow: — Spróbuj tylko! Nic ci nie pomoże. Ja decyduję w szkołach całego rejonu. Jak zechcę — będziesz wykładał śpiew. I żebyś pękł, będziesz musiał wyciągnąć wysokie tony. Następny!

Europa podzielona na 3 części

Dokończenie ze str. 6.

świetnie; obawiamy się tylko, czy znany sufler i jednocześnie wysłannik reżysera z Berchtesgaden v. Ribbentrop nie wprowadził do niej pewnych zmian.

Jakaż jest rola Polski w rozgrywającym się dramacie? Kto zna ewangelię narodowych socjalistów, książkę kanclerza Hitlera pt. „Mein Kampf“, kto zna historię Polski i Niemiec i wreszcie, kto pojął grę p. Chamberlaina w Berchtesgaden, Monachium, a ostatnio w Rzymie, dla tego nie będzie trudno ustalić roli Polski.

„Furor teutonicus“ wybuchnie wcześniej, czy później; o tym muszą pamiętać ci wszyscy politycy, którzy śladem pp. Chamberlainów i Flandinów wolą zamieniać z dyktatorami depesze i różne „papierki“, aniżeli kule. Nie ulega wątpliwości, że w czasie wybuchu owe papierowe układy, komunikaty i telegramy dziękczynne i gratulacyjne, rozlecą się pod naporem naturalnego ciśnienia z wiatrem i mogą nam odsłonić jeszcze szybciej grozę położenia, aniżeli francuskie złudzenia monachijskie. Co warte są różne papierowe deklaracje o przyjaźni i chęci pokojowej współpracy państw totalnych, przekonywujemy się nawet obecnie ze stanowiska Niemiec w kwestii zatargu francusko-włoskiego. A wszak jeszcze nie ostygły pieczęcie na akcie przyjaźni, podpisanym świeżo przez v. Ribbentropa w Paryżu...

Wiele argumentów i okoliczności o decydującym znaczeniu dla interesów i przyszłości Polski przemawia za tym, że nie możemy się zgodzić na przystąpienie do któregokolwiek z bloków, wzgl. wspomnianych części Europy.

W interesie Polski leży niedopuszczenie do ustabilizowania się wspomnianej już drugiej części Europy i wstrzymanie naporu niemieckiego tak na Wschód, jak również na państwa południowo-wschodnie.

Polska, chcąc istnieć i rozwijać się, musi przewodzić; w szczególności przewodzić musimy blokowi złożonemu z państw bałtyckich i południowo-wschodnio-europejskich. Obecna sytuacja międzynarodowa i konstelacja polityczna wciska nam znakomite atuty i argumenty do przyciągnięcia i związania z sobą wielu państw, które po wypadkach monachijskich popadły w przestrach i szukają pewnego oparcia o państwo geograficznie bliskie, a uczuciowo pokrewne. Dla naszej dyplomacji otwiera się żmudna lecz piękna droga do ujęcia inicjatywy w ręce i od niej zależy, w jakiej roli wystąpi sternik naszej polityki zagranicznej w akcie III dramatu.

S. O.

Z teatru im. Słowackiego

„MIŁOŚĆ BĘDZIE NASZYM WYNALAZKIEM“. Komedia B. Corra i J. Achille. Tłumaczenie Z. Jachimeckiej.

Spółka młodych i znanych autorów włoskich, **Brunona Corra i Józefa Achille**, przedstawia w komedii swojej grupę osób na odcinku współczesnego życia literatów i malarzy w Rzymie, którzy budują plan zrealizowania filmu. Brak im tylko pieniędzy. Grono tych ludzi dla zdobycia pieniędzy wyzyskuje więc pomysłowość i urodę młodej Anny de Giudici — kochanki poety Karola Morrelli'ego. Pod jej urokiem pozostają wszyscy mężczyźni komedii, ale najbardziej bogaty właściciel cegielni, Carboni i równie zamożny dziwak, Cecco. Pokusa pieniędzy jest wielka, zwłaszcza że i majętna i piękna Włoszka, Helena Bruni, gwałtownie atakuje serce zakochanego w Annie poety, Karola. Jednak siła uczucia i siła charakteru stawiają ostatecznie dzielny opór pokusie pieniądza: starcie się tych dwóch elementów stwarza chwilowo sytuację dramatyczną — po zupełnym bankructwie Karola, para młodych kochanków schodzi z drogi awanturniczej miłości i — zostaje przykładnym małżeństwem.

Sztukę Br. Corra i J. Achille **nazwałbym komedią pokusy, miłości i charakteru.** Od gwałtownego uderzenia pierwszej siły zależy reakcja drugiej i trzeciej. Zwłaszcza siła charakteru rysuje się tu wybitnie i plastycznie w postaci poety Karola. Także miłość Anny, a zwłaszcza Karola, wytrzymuje ostatecznie ogniową próbę pokusy i rysuje się jako element mocny. Poza tym sztuka przynosi galerię typów prawdziwych — należą tu postacie: energicznej plotkarki Ady Biancordi, jej męża, oraz dwóch bogaczy: ex-murarza, a dziś fabrykanta Carboni'ego, skrywającego pod maską obłudy bezwzględność i podstęp, oraz dziwaka Cecco'a.

Scenicznie jest to sztuka napisana dobrze: akcja narasta w dynamice dramatycznej i potęguje się z każdą sceną. Dla tego celu autorzy wyzyskali wszystkie, nawet najdrobniejsze i pozornie nic nie znaczące szczegóły. Ale nade wszystko zadziwia tu djalog w scenach pojedyńczych i zbiorowych — płynący wartko i zawsze akcentujący pointę. Jest to dużą zasługą tłumaczki, **p. Zofii Jachimeckiej**, która ten kunszt literacki autorów włoskich przetransponowała w duchu i charakterze języka polskiego — z prawdziwą maestrią.

Reżyseria i gra aktorów dały obraz komedii salonowej wysokiej klasy: tempo gry dobre, opracowanie całości i poszczególnych scen, w najdrobniejszych nawet epizodach — zadziwiające. Jest to zasługą reżysera, **p. J. Karbowskiego**, który scenom zbiorowym dał ruch i swobodę. Jedynie skrócenie dłużyzn aktu III i nałożenie tłumika na niektóre sytuacje erotyczne, byłyby wskazane dla wzmocnienia innych. ważniejszych efektów.

W szeregu ról salonowych **p. Zofii Jaroszewskiej**, postać Anny Giudici zajmuje pierwszorzędne miejsce: umiejętne pogłębienie psychologiczne i subtelne cieniowanie nastrojów dramatycznych, a przy tym piękny gest i modulacja słowa, budziły podziw. P. Jaroszewska stworzyła wizerunek kobiety walczącej o triumf uczucia i w pasji tej potęgowała z każdą sceną napięcie dramatyczne, którego najsilniejszym momentem była szczerze i przejmująco zagrana scena płaczu, z końcem aktu II. Bardzo ładne i bogate w pomysłach dekoracyjnych tualety p. Jaroszewskiej dodawały uroku grze wielkiej artystki. Publiczność nagrodziła znakomitą jej kreację hucznymi brawami i koszami kwiatów.

Drugą kapitalną kreacją aktorską był Cecco w grze **p. J. Karbowskiego**, który tę postać wyposażył we wszystkie charakterystyczne cechy zdziwaczałego starego kawalera. Tę kreację p. Karbowskiego wycyzelowaną do ostateczności, można tylko określić miarą, jaką stosuje się do największych współczesnych aktorów polskich. To samo należy powiedzieć o grze **p. W. Nowakowskiego**, który osobie Carboni'ego dał cechy silnego i dobrze zamaskowanego człowieka podstępu. Mocną i zdecydowaną w charakterze postać Karola stworzył **p. J. Ziejewski**, a pp. **J. Wernicz** (Ada Biancardi) i **K. Opaliński** (jej mąż) za kapitalną grę charakterystyczną zdobyli zasłużone brawa. Również na wysokim poziomie była gra pp. **J. Jabłonowskiej** (agresywna Helena Bruni), **T. Burnatowicza** (malarz Henryk), **Macherskiego** i innych.

Dekoracja, wyobrażająca gabinet Karola i Anny, według pomysłu p. **K. Gajewskiego** — stylowa i harmonijna.

ANTONI WAŻKOWSKI.

Bieda na wsi podhalańskiej

W uzasadnieniu potrzeby zajęcia się sprawą usprawnienia gospodarstw małorolnych na Ziemi Podhalańskiej, prof. Sikora nakreśla sytuację materialną ludności wsi podgórskich. Obrazując stan gospodarczy, autor zaleca upowszechnienie gospodarki sadowniczo-warzywniczej, jako jeden z czynników podniesienia ekonomicznego ludu Podhala. (Red.).

Podniesienie ekonomiczne wsi Podhala jest w obecnej dobie zagadnieniem niecierpiącym zwłoki. Dobrze więc by było, aby zarówno zrzeszenia, lub indywidualnie inteligencja pochodząca ze wsi podhalańskiej, wypowiedziały się na temat potrzeb i środków pomocy dla tej ziemi. Tak zebrany materiał dyskusyjny na szpaltach „Głosu Narodu“ ujawni potrzeby oraz ułatwi odpowiednim czynnikom zorientowanie się w sytuacji wsi górskich.

W ostatnich 60 latach, Ziemia Podhalańska wydała kilka tysięcy osób z akademickim wykształceniem. Podhalanie byli i są głęboko religijni i do Kościoła przywiązani. Są to ludzie oszczędni i szanują pieniądze z trudem zdobywane. Przedwojenne oszczędności złożone w kasach, czy jako fundusze sierocińskie w depozytach sądowych, wskutek dewaluacji znikły. Pozostały tylko pokwitowania wkładów, ale nie zostały skreślone długi hipoteczne, spłaty familijne, sklepowe i u osób prywatnych.

Ziemia Podhalańska to gleba ciężka, trudna do uprawy, brak jej próchnicy. Jedynym użyźnieniem to nawozy naturalne, których stale brakuje, a jakość nieszczególna ze względu na nieumiejętność konserwowania i niedobór ściółki. Pola co 4-ty lub 5-ty rok otrzymują niewielką ilość nawozu naturalnego ze szpilkowej ściółki, pomieszanej trochę ze słomą. Płody rolne przy średnim urodzaju wystarczają ledwie na wyżywienie ludzi, inwentarza i obsiewek tylko zamożniejszym gospodarzom, o lepszej glebie. Reszta ludności wsi Podhala, której jest 80 proc., przechodzi co roku ciężki przednówek trwający 5—6 miesięcy. Jedynym dochodem średnio-zamożnego gospodarstwa górskiego jest sprzedaż bydła i trzody, co rocznie przynosi około 150 zł. Dochód ten nie wystarcza na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. Wskutek przeludnienia i bezrobocia wieś podhalańska popada w coraz większe zadłużenie. Np. wieś Stryszawa jest tak zadłużona, że żaden kupiec nie chce nic tamtejszej ludności skredytować.

Bardzo ciężki jest przednówek dla zwierząt gospodarskich. W r. ub. wskutek długiej, zimnej i śnieżnej wiosny i wyczerpania się paszy, bydło przez 6 tygodni głodowało. Zrozpaczeni rolnicy dokarmiali inwentarz słomą z łóżek, resztkami zboża i ziemniaków jadalnych, a głównie świeżymi gałązkami świerków i jodeł. Na targu w Suchej cena słomy równała się cenie żyta. Ostatni przednówek należał do szczególnie ciężkich. Odżywianie się ludności w czasie przednówka jest nad wyraz niedostateczne. W tym czasie pierwszy posiłek składa się z mamałygi jęczmiennej bez soli, masła i mleka, na obiad ludzie jedzą pieczone ziemniaki i kiszoną kapustę, kolacja składa się z owsianych placków i czarnej kawy, niesłodzonej cukrem.

Ludność podgórska ratuje się sama jak może. Rolnicy biedniejsi wysyłają podrosłe dzieci na służbę do miast czy wsi zamożniejszych za wyżywienie i odzież, inni trudnią się przemysłem zabawkarskim, zarabiając najczęściej do 25 gr. dziennie. Toteż bieda na Podhalu jest zjawiskiem powszechnym, a niska stopa życia stawia ludność tam zamieszkałą, w rzędzie najbardziej upośledzonych.

Stan ten wymaga zmiany na lepsze, przy użyciu wszelkich środków pomocy. Inicjatywą więc upowszechnienia sadownictwa na terenach podgórskich jest akcją ze wszech miar pożądaną.

Prof. L. Sikora.

Pielęgnowanie i żywienie koni

Zdrowie i utrzymanie koni roboczych zależne jest od racjonalnego żywienia, dobrej pielęgnacji i traktowania. Szczególną uwagę należy też poświęcić pielęgnowaniu kopyt. Kopyta winno się wieczorem, po skończonej pracy dokładnie oczyścić i nasmarować dobrym smarem na kopyta. Smoła drzewna stosowana od czasu do czasu, zapobiega schorzeniom kopyt i oddaje doskonałe usługi podczas ich leczenia.

Żywienie koni zależy **od wagi i pracy**, jaką wykonują. Najczęściej używa się siana, sieczki ze słomy żytniej, owsa i ziemniaków, otrąb. W lecie może koń żyć zieleniną, a więc trawą pastwiskową, mieszankami zielonek, uprawianych w polu, ale na napasienie się tą karmą zużywa wiele czasu, bez dodatku zaś paszy treściwej, niezdolny jest do wytężonej pracy. Używając żyta, należy pamiętać, że koniecznie musi być podawany w stanieześrutowanym lub moczonym, przy czym stosuje się otręby pszenne jako środek dietetyczny. **Najważniejszą paszą** ziarnową dla koni jest **owies**, w pożywności i specjalnym dobrym działaniu na konie wszystkie inne pasze mu ustępują. **Dobrą** paszą zastępującą owies jest groch lub peluszka, wyka, bobik i łubin odgoryczony. Buraki pastewne, ziemniaki parowane, marchew mogą stanowić 1/5 normy karmowej. Zwłaszcza marchew szczególnie jest ceniona w żywieniu koni. Z normy ułożonej z siana, słomy i marchwi korzysta się nieraz w czasie zimy, gdy nie ma żadnej pracy dla koni przez dłuższy czas. Często z dobrym skutkiem marchew zastępuje owies przy cięższych robotach. U koni występują bardzo często schorzenia jelit, a szczególnie kolka. W melasie mamy doskonały środek zapobiegawczy przeciwko tej chorobie. Melasę można podawać samą, rozcieńczoną wodą lub też pomieszaną z wytłokami. Przy **pracy ciężkiej** i wielkich koni poleca się następującą paszę: 7½ kg owsa, 2½ kg wytłoków, 1 kg otrąb, 6 kg siana z lucerny, 4 kg sieczki żytniej. Przy **pracy lekkiej:** 5½ kg owsa, 2 kg wytłoków, 4 kg siana, 2 kg sieczki. Dla koni **lekkich przy pracy ciężkiej:** 4½ kg owsa, 1½ kg wytłoków, 4 kg siana, 2 kg sieczki. Przy **pracy lekkiej:** 3 kg owsa, 1 kg wytłoków, 3½ kg siana, 3 kg sieczki.

Przy lekkiej **biegunce** okazało się bardzo skuteczne podanie **6—8 dkg** sproszkowanego węgla drzewnego. Żywiąc konie ziemniakami, należy pamiętać o stopniowym ich wprowadzeniu w normy żywienia, o czystości i świeżości parowania. Surowe ziemniaki skarmia się moczone uprzednio w wodzie. Parowane ziemniaki skarmia się po ostygnięciu, ale nie należy pozostawiać ich za długo na powietrzu, gdyż stają się mniej smaczne i pożywne. Dzienna dawka ziemniaków nie powinna przekraczać 6 kg **surowych, parowanych 12—16 kg.** Zamiast 1 kg owsa daje się **4 kg ziemniaków.** Polecenia godne jest następujące żywienie niepracujących: zależnie od wielkości konia daje się dziennie do 16 kg parowanych ziemniaków z dodatkiem soli dla smaku. Po skarmieniu porcji ziemniaków zadaje się nieco siana. Przed rozpoczęciem robót zmniejsza się porcje ziemniaków i zastępuje je ziarnem, zaczynając od ½ kg owsa dziennie. Konie, lekko pracujące w zimie, otrzymują: 14—16 kg parowanych ziemniaków z sieczką i 1½ kg śrutowanego żyta lub owsa, albo 10 kg ziemniaków parowanych i 2½ kg owsa. Ciężko pracujące konie otrzymują: 10 kg parowanych ziemniaków, 2 kg śrutowanej kukurydzy, 1 kg kołacza lnianego. Pasza ta wartością równa się 7 kg owsa. Konie szybko i ciężko pracujące lepiej nie karmić ziemniakami, gdyż one czynią je słabymi i takie konie szybko pocą się.

——ooo——

Pielęgnowanie kopyt i skóry konia

W celu zapobiegawczym, przeciwko pękaniu i wysychaniu rogu kopytowego, najlepiej stosować smarowanie lanoliną kopytową. Smarować należy raz na dzień w ciągu dwóch miesięcy, szczególnie jest to wskazane w porze letniej. — Przed każdym smarowaniem należy całe kopyto opłukać czystą chłodną wodą, a potem wytrzeć na sucho. Sposób ten zaleca się przy pękaniu kopyt. Czyścić konie powinno się tylko samą szczotką, lecz nigdy zgrzebłem; w razie zanieczyszczenia skóry konia błotem, należy je po obeschnięciu zetrzeć suchymi wiechciami ze słomy, po czym dopiero czyścić szczotką. Zgrzebło powinno być używane tylko do oczyszczenia szczotki.

——ooo——

Rady praktyczne

DOBRE ODMIANY DRZEW OWOCOWYCH.

Tam, gdzie okres wegetacyjny jest normalny, sadzić można odmiany zimowe jabłek i śliwek, tam zaś gdzie jest on krótki, a zatem w okręgu górskim udadzą się jabłka w odmianach letnich i jesiennych. Często spotyka się jeszcze sady na wysokości 700 m. nad poziom morza. Jeżeli chodzi o tereny niższe i sady handlowe, to zasadniczymi gatunkami dla nich będą: jabłoń i śliwa. Grusze, czereśnie i wiśnie, uchodzić mogą tylko jako amatorskie, sadzone na mniejszą skalę. Z **jabłoni** najwartościowszymi będą **odmiany zimowe:** Malinówka, Oberlandzka, Reneta Landsberska, Piękna z Boskop, Bojkena; a **na ziemie urodzajne i cieplejsze:** Reneta pomarańczowa, R. Bleuhajmska i R. Baumana. Z **jesiennych:** Kronselskie i Charłamowskie. Z **letnich:** Oliwka biała i czerwona, Papierówka.

Dla terenów wyższych, **górskich,** polecić można tylko wyżej wymienione odmiany letnie i jesienne. Śliwy: Węgierka zwykła, Węgierka dolańska, także Fürsta i Renglody: Althana, Ulena, Złota. Dla górskich okolic **śliwy:** Węgierka dolańska i Rengloda zielona. **Grusze:** Faworytka, jako letnia, Salizbury, Tyrotka jesienna, Plebanka zimowa. Dla **górskich** terenów **grusze:** Król Sobieski, Dobra szara i Cukrówka. **Czereśnie:** Koburska majowa, Marchijska, Najwcześniejsza majowa. **Wiśnie:** Łutówka, Osthajmska.

KREDYTOWY FUNDUSZ GOSPODARCZY.

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt 3-procentowy na zakładanie względnie rozwój warsztatów pracy inwalidów wojennych. Pożyczki z tego funduszu udzielane są do wysokości 1.000 zł (wyjątkowo do 2.000 zł), o ile służyć mają na założenie lub rozbudowę warsztatu rzemieślniczego i przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, względnie do wysokości 300 zł, o ile przeznaczone są na inwestycje gospodarstwa rolnego.

Podania wraz z załącznikami według ustalonych wzorów (formularzy dostarcza starostwo) należy wnosić do właściwego starostwa, które po potwierdzeniu odnośnych załączników i po zaopiniowaniu podania przesyła je do Państw. Banku Rolnego. W zakresie pomocy kredytowej dla inwalidów wojennych, Krakowski Oddział Banku obsługuje cały teren Małopolski.

Kronika rolnicza

SCALENIE GRUNTÓW. W roku 1919 około 57 procent ogólnego obszaru gruntów drobnej własności rolnej wymagało scalenia. W ciągu ostatnich 20 lat scaleniu uległo koło 50 proc. gospodarstw. Obecnie opracowany został 10-letni program akcji scaleniowej. Przewiduje on scalenie 500.000 ha rocznie, tak, że po 10 latach scalenie zostanie ukończone.

POŻYCZKI NA ŁĄKARSTWO. Na zagospodarowanie łąk i pastwisk rozprowadzane są pożyczki za pośrednictwem Izb Rolniczych. W roku 1938-39 ogółem rozdzielono na ten cel kredytów na sumę 3 milionów zł. Pożyczki udzielane są na okres 5 lat przy ulgowym oprocentowaniu.

BUDOWA PRZĘDZALNI. Dzięki zabiegom Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, rozpocznie się na wiosnę budowa wielkiej, nowoczesnej przędzalni w Nowej Wilejce Ma to duże znaczenie dla dzielnic północno-wschodnich.

KURS MLECZARSKI. Od dnia 6 lutego do 18 marca b. r. odbędzie się w Państwowej Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie kurs dokształcający dla kierowników mleczarń i serowaru. Kurs ma za zadanie przygotowanie kierowników zakładów mleczarskich do egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 31 STYCZNIA: Św. Jana Bosco, kapłana, wielkiego wychowawcy zaniedbanej i bezdomnej młodzieży, założyciela Zgromadzenia XX. Salezjanów; zmarł w Turynie w r. 1888, kanonizowany przez Papieża Piusa XI.

Wschód słońca o godz. 7.20 zachód o godz. 16.19. Długość dnia 8 godzin 59 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

NOWE WŁADZE ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET. W niedzielę odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie zrzeszenia wojewódzkiego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącą organizacji została wizyt. Aniela Sowówna, a wiceprzewodniczącymi Hanna Grabowska i dr Zofia Grabowska.

POKAZ WITRAŻU, PRZEZNACZONEGO NA WYSTAWĘ W NOWYM JORKU. W ubiegłą niedzielę odbył się w Zakładzie Witrażów S. G. Żeleńskiego w Krakowie, przy Alei Krasińskiego 23 pokaz witrażu, przedstawiającego Polskę Odrodzoną, wykonany według projektu artysty malarza M. Jurgielewicza. Witraż zostanie wysłany do Nowego Jorku na światową wystawę.

ROZPRAWA APELACYJNA O ZNIESŁAWIENIE B. SĘDZIEGO WĄTORA. We wtorek o godzinie 9 rano rozpocznie się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciwko adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu oraz redaktorom „I. K. C.“ i „Nowego Dziennika“ z oskarżenia prywatnego b. sędziego Wątora.

Komunikaty

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU zostanie odprawiona we czwartek w kościele S. S. Felicjanek o godz. 8.

POLSKĄ KOLĘDĘ współczesną i dawną odtworzy Chór Księży Jezuitów, przy ul. Kopernika na jedynym Wieczorze Kolęd, który odbędzie się 31 bm. w sali teatralnej Związku Młodzieży P. i R. Skarbowa 2, — w towarzystwie Orkiestry Związkowej pod batutą prof. Kopycińskiego. Początek o godz. 19, bilety wcześniej do nabycia w Firmie W. Truszkowski — Sukiennice.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 31. I. po poł. „Zaczarowane koło“ (wysprzedane); wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

Środa, 1. II. „Dlaczego zaraz tragedia?!“

Czwartek, 2. II. popoł. „Gdzie diabeł nie może...“; wieczorem „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tyran“ i „Przygody Micka Cartera“.

APOLLO: „Biały motyl“ (Sonia Henie).

L. O. P. P.: „Tygrys Esznapuru“ i „Grobowiec Indyjski“ (dwie serie razem).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28 stycznia do 2 lutego 1939 r. włącznie: „Pensjonarka“ Deanna Durbin.

PROMIEŃ: „Perły korony“ (Sacha Guitry).

SCALA: „Alpejskie osły“ (Flip i Flap).

STELLA: „Wrzos“ według powieści M. Rodziewiczówny, art. (Engelówna, Brodniewicz).

SZTUKA: „Nasza żoneczka“ (Kate Nagy, Georg Alexender).

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny“.

UCIECHA: „Walka o szczęście“ (Errol Flynn, Bette Davis).

WANDA: „Maria Antonina“. W roli głównej Norma Shearer.

—~—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po południu **„Zaczarowane koło“** L. Rydla — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). — Wieczorem komedia B. Corra i J. Achille **„Miłość będzie naszym wynalazkiem“**, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują w rolach głównych: Zofia Jaroszewska, J. Ziejewski, J. Karbowski, W. Nowakowski, oraz J. Jabłonowska, J. Wernicz, M. Arczyńska, J. Romowicz, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński, W. Kolwas i in. — Jutro we środę po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię komedia E. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!“** w reżyserii J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. We czwartek po południu świetna komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...“

„TOSCA“ Z BACHRIJE NURI HADZICZ. W poniedziałek 6 lutego wystąpi w operze G. Puccini'ego „Tosca“ świetny tercet solistów: **Bachrije Nuri Hadzicz** turczynka, primadonna oper zagranicznych, obdarzona pięknym głosem sopranowym, oraz **Roman Wraga**, świetny bas baryton i **Stan. Drabik**, który swymi występami zdobył sobie ogólną sympatię krakowskiej publiczności. Operę przygotowuje muzycznie J. Sillich, kapelmistrz opery warszawskiej.

Pożegnanie prezydenta Kaplickiego

W poniedziałek na Ratuszu krakowskim odbyło się **pożegnanie ustępującego prezydenta miasta dra Mieczysława Kaplickiego.** O godzinie 10 w sali „portretowej“ zebrali się naczelnicy wydziałów Zarządu Miejskiego i dyrektorzy przedsiębiorstw miejskich, imieniem których przemówił dyrektor Zarządu Miejskiego **Stanisław Herget.** Na przemówienie to odpowiedział prezydent Kaplicki w słowach, nacechowanych gorącymi uczuciami dla Krakowa. Wychodzącego z sali „portretowej“ prezydenta Kaplickiego powitała marszem orkiestra wychowanków Zakładu Br. Albertynów, którzy przyszli wyrazić wdzięczność za opiekę nad najuboższymi mieszkańcami Krakowa. W prostych, ale bardzo serdecznych słowach pożegnali ustępującego prezydenta: Starszy Zgromadzenia Br. Albertynów **Brat Wincenty,** oraz dwaj chłopcy, wychowankowie zakładów opiekuńczych. Następnie kolejno przybywały na Ratusz delegacje: robotniczych Związków Zawodowych, Towarzystwa Urzędników Miejskich, Towarzystwa Niższych Funkcjonariuszy Gminy, Prezydium Miejskiego, Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa,. Legioniści — pracownicy miejscy i in.

O godz. 12 zebrali się członkowie Zarządu Miejskiego z wiceprezydentem m. drem Klimeckim i ławnikiem b. min. inż. Dudekiem na czele. Imieniem Magistratu w gorących słowach przemówił wiceprezydent dr **Klimecki,** a następnie przemawiali: ławnik dyr. **Jędrzejowski,** imieniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, ławnik **Kuhn** imieniem kupiectwa i Polskiego Związku Turystycznego, oraz ławnik z ramienia P. P. S. dr **Pelzling.** Odpowiedział dr Kaplicki, dziękując za współpracę. Po przyjęciu szeregu innych delegacyj, udał się — jako ostatni — do ustępującego prezydenta personel Sekretariatu Prezydialnego, z sekretarzem mgr. Małeckim na czele.

Adwokat żyd oskarżony o działanie
na szkodę klienta

Przed trzema laty, znany literat krakowski Tadeusz Peiper, mając kłopoty z odziedziczoną kamienicą w Berlinie, zwierzył się z tym koledze szkolnemu, adwokatowi Szyji Weisslitzowi. Wówczas Weisslitz zaproponował mu zamianę kamienicy na dom w Nowej Wsi na Górnym Śląsku. Peiper ufając zupełnie swemu koledze, powierzył mu przeprowadzenie tej transakcji, sam zaś wyjechał do Berlina.

Weisslitz w listach, pisanych do Peipera do Berlina, zachwalał realność w Nowej Wsi jak najgoręcej, zaręczając, iż z dochodów tej realności Peiper będzie mógł bez kłopotów pokrywać wszystkie obciążenia, ciążące na tym domu, a także mieć pewien dochód. Peiper, jako literat, nie znający zupełnie przepisów prawnych, zaufał tym oświadczeniom i przyjechawszy z Berlina na Górny Śląsk podpisał akty notarialne, dotyczące zamiany.

W kilka miesięcy po podpisaniu umów okazało się, iż rzeczywiste obciążenia nowonabytej realności wynoszą około 40.000 zł, podczas gdy według twierdzenia Weisslitza te obciążenia wynosiły 13.000(!) Zaznaczyć tutaj trzeba, iż same długi hipoteczne wynosiły 27.000 zł, o czym Weisslitz, jako adwokat, niewątpliwie powinien był wiedzieć. Nadto Peiper dowiedział się, że Weisslitz partycypował w prowizji, którą otrzymał przy wymianie pośrednik Koch. Prowizja wynosiła 6 proc. wartości, z czego adw. Weisslitz zastrzegł dla siebie połowę. Wreszcie okazało się, że Weisslitz podsunął Peiperowi do podpisania fikcyjną cesję na swoją korzyść w wysokości 20.000 zł. Na znaczenie tej fikcyjnej cesji zwrócili Peiperowi uwagę jego przyjaciele. Peiper nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia tego aktu. Peiper zażądał od Weisslitza zwrotu cesji, lecz Weisslitz odmówił.

Wówczas Peiper skierował sprawę do prokuratury w Krakowie. Rozprawa odbyła się 16 czerwca ub. roku przed Sądem Okręgowym krakowskim. Sąd I. instancji ustalił, że oskarżony wymówił sobie od pośrednika Kocha połowę jego prowizji dla siebie oraz, że zmusił Peipera do podpisania fikcyjnej secji, lecz nie dopatrzył się w działaniu oskarżonego winy umyślnej, a jedynie stwierdził niedostateczną staranność w prowadzeniu sprawy klienta, tj. Peipera.

Od tego wyroku odwołał się prokurator. W poniedziałek sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym. Trybunałowi przewodniczył s. a. Podobiński, wotowali s. a. Cieślewski i Ostręga. — Oskarżał prok. dr Garbaczyński. Po zreferowaniu sprawy przez jednego z sędziów nastąpiło przesłuchanie oskarżonego, który wygłosił dłuższe przemówienie, starając się wykazać, że działał z korzyścią(?) dla Peipera.

Rozprawa została odroczona do soboty

Łyżka ciepłej strawy

Jeżeli nie macie pojęcia, czym jest łyżka ciepłej strawy dla głodnych, to idźcie do kuchni, w których Arcybiskupi Komitet Ratunkowy wydaje bezpłatne obiady, albo idźcie do któregokolwiek Komitetu, wydającego legitymacje na te obiady. Wtedy zobaczycie na własne oczy, wtedy przekonacie się niezbicie, że ta łyżka ciepłej strawy nie tylko ratuje niejedno życie, ale i wasz spokój, bezpieczeństwo. Kto nie wierzy, niech się przekona.

Czy wiecie, że nawet połowy zgłoszeń Arcybiskupi Komitet Ratunkowy nie może uwzględnić? Czy wiecie, że szczęśliwi wybrańcy, a raczej wybrani z najnieszczęśliwszych dostają zaledwie 2—3 obiady na kilka osób? I czy uwierzycie, że znalazła się w Krakowie przeszło setka ludzi, co zdecydowali się w miesiącu lutym iść po domach i zbierać fundusze na łyżkę strawy dla najbiedniejszych? Czy im odmówicie datku? Czy przyjmiecie ich z niechęcią? Niech każdy otworzy swe drzwi, serce — i sakiewkę przed kwestarzami miłosierdzia.

Poseł szwajcarski w Krakowie

W niedzielę, o godzinie 23,30 pociągiem warszawskim przybył do Krakowa poseł Konfederacji Szwajcarskiej w Polsce, p. min. **Henri Martin,** w towarzystwie wyższych urzędników poselstwa szwajcarskiego p. **Troendle** i **p. Havier de Meyer.** Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych towarzyszy p. min. Martin radca ministerialny p. **Tadeusz Mazur.**

W sali recepcyjnej dworca krakowskiego, pięknie udekorowanego flagami o barwach państwowych Szwajcarii i Polski, powitali gości przedstawiciele władz, miasta i Towarzystwa Polsko-Szwajcarskiego. Z dworca goście szwajcarscy udali się do przygotowanych apartamentów w „Grand Hotelu“.

W poniedziałek wieczorem p. min. Martin wziął udział imieniem swego rządu w **zebraniu inauguracyjnym Towarzystwa Polsko-Szwajcarskiego,** które odbyło się w sali portretowej ratusza krakowskiego.

Z ruchu muzycznego

Przy choince

Staraniem Sodalicyj Mariańskich Uczennic Szkół Średnich w Krakowie, odbył się w ubiegłą niedzielę w Złotej Sali Domu Katolickiego poranek kolędowy p. t.: **„Przy choince“.** — Udział wzięli: **Chór mieszany Państw. Pedagogium, Chór chłopięcy Szkoły Ćwiczeń, solistka p. Elza Sękarówna, p. T. Staich i p. Zofia Wronianka.**

Pod kierunkiem dra **Życzkowskiego,** Chór wykonał szereg kolęd w harmonizacji Flaszy, Nowaka, Raczyńskiego i Życzkowskiego.

Wykonanie, stojące na wysokim poziomie artystycznym, budziło zachwyt u słuchaczy.

Złota sala **„Świtu“** była po brzegi wypełniona sodalicyjną młodzieżą żeńską i męską, tudzież przedstawicielami grona nauczycielskiego i rodziców.

Długotrwałe oklaski i owacja były wyrazem podniosłego nastroju i uznania dla dyrygenta.

L.

Podróżujmy Lotem

Radio

RADIOWE PRZEMÓWIENIE KS. BISKUPA GAWLINY. Dnia 31 stycznia o godz. 18.55 Polskie Radio nadaje przemówienie ks. Biskupa Polowego Wojsk Polskich Józefa Gawliny. Ks. Biskup Gawlina przemawiać będzie z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości.

„CZY WIECIE, ŻE POLAKOM W AMERYCE GROZI WYNARODOWIENIE?“ Opowie przed mikrofonem Krakowskiej rozgłośni we wtorek dnia 31 bm. o godz. 15.15 dr J. Reguła w rozmowie z ks. Wł. Śledziem, wiceprezesem Związku Polaków z Zagranicy. W okresie miesiąca propagandy Polonii za granicą, aktualna ta rozmowa przedstawi słuchaczom Radia, niebezpieczeństwa grożące naszej emigracji, a także naszej ojczyźnie, dla której emigracja stanowi wielką część majątku Narodowego. — Ksiądz Śledź, Polak amerykański, znający dokładnie stosunki panujące wśród emigracji polskiej w Ameryce, przedstawi środki i drogi, którymi można tego niebezpieczeństwa uniknąć.

PIEŚNI INDII AMERYKAŃSKICH. We wtorek, dnia 31. I. o godz. 16.30 nadaje Lwów na fali ogólnopolskiej audycję „Pieśni północnych Indii Amerykańskich“. Przywiozła je do Polski śpiewaczka, która kilka miesięcy bawiła na występach w Stanach Zjedn. — Olga Łada. Muzyka pozaeuropejska posiada naogół elementy zasadniczo różniące ją od muzyki europejskiej. Jest ona jednogłosowa, nie zna harmonicznych związków, które są podstawą naszej muzyki, odrębna jest jej rytmika i inny sposób śpiewania. Pieśni wykona O. Łada.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 1 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja w dn. imienin P. Prezydenta R. P. w opr. J. Nadratowskiej; 11.25 W rytmie tańców polskich (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Pogadanka; 16.35 Recital śpiewaczy; 17.00 Odczyt; 17.15 W świecie — audycja muzyczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Nasz język; 18.40 Dyskutujmy; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycja informacyjna; 21.00 Opowieść o Chopinie — aud. w opr. K. Stromengera; 21.45 Poezja złotego wieku; 22.00 Muzyka z płyt; 22.45 Muzyka lekka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.35 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 W rytmie tańców (płyty); 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Rola samorządu rzemieślniczego w Polsce — odczyt; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Arie i pieśni w wyk. P. Kruszewskiego; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Rzeczywistość, wyobraźnia i obraz — wygł. dr W. Mole; 22.20 Koncert wieczorny; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Melodie i piosenki dla dzieci; 11.25 W rytmie tańców (płyty); 14.00 Koncert orkiestry; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda rolnicza; 14.55 Program na jutro; 14.55 Program na jutro; — 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Muzyka taneczna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 W rytmie tańców — płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Pogadanka dla młodzieży; 18.00 Koncert kameralny; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Z życia gospodarczego Śląska; 22.10 Koncert popularny; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 19.30 **Lipsk.** „Uprowadzenie z Seraju“ — opera; 20.10 **Berlin.** Koncert symf.; 20.10 **Deutschlandsender.** Koncert symf.; 20.10 **Frankfurt.** „Ondyna“ — opera; 21.00 **Bruksela.** franc. „Angelique“ — komedia; 21.00 **Rzym.** „La Dama Boba“ — opera; 21.10 **Bratisława.** Symfonia nr 4 Czajkowskiego; 21.15 **Droitwich.** Koncert symf.; 21.45 **Rennes.** Koncert francusko-brytyjski.



Rozpowszechniajcie dziennik katolicki „Głos Narodu“

Sygnatura: VIII. Km. 2072/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VIII-go rewiru, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lutego 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Romanowicza Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Fabryki Naszyń emaliowanych „Rekord“ Sp. z o. o, składających się z urządzenia biurowego, maszyna do pisania marki „Underwood“, kasa ogniotrwała „Wertheimer“, i różnych naczyń emaliowanych różnych wielkości, jak rondli, garnków, miednic i t. p.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

Humor

W WAGONIE. — Cicha rozmowa w przedziale III klasy:

— Józek masz bilet?

— Nie.

— A co zrobisz z konduktorem?

— Co ja mam z nim zrobić? Pytaj się lepiej, co on ze mną zrobi?

ARMIN O. HUBER 63

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Aha! Tak zwany powrót do natury!... Mężczyźni z brodami po pas, z rozwianym włosem do kolan i...

— I co?

— Chciałem powiedzieć „i zwariowane kobiety“... ale zatrzymałem się w porę. Nie chciałem pani urazić, chociaż pani do nich na pewno nie należy.

Pochyliła lekko głowę.

— Pan jest bardzo łaskaw, panie Choterski! — roześmiała się. — Widzę jednak, że pan jest inżynierem w każdym calu. Mam wrażenie, że przed swoją duszą pan też zbudował coś w rodzaju zapory i cierpie z tego zbiornika tyle, ile trzeba w danych okolicznościach.

Wstała, spojrzała ponad głową Choterskiego na morze, połyskujące w jaskrawych promieniach słońca.

Było jej wyjątkowo do twarzy z tym zamyśleniem. Choterski podziwiał ten wyraz, który go jednocześnie trochę gniewał i jak gdyby obrażał.

— Za mało pan czerpie z tego zbiornika duchowego — podjęła Loni Jansen po dość długim milczeniu. — A jeśli chodzi o drugą, to jest o tę zaporę — wskazała ręką na leżący pod nimi plac budowy — to uważam, że ona jest zupełnie zbyteczna... szczególnie w tym miejscu. Mógł ją pan zbudować w pobliżu jednego z miast, byłaby tam bardziej odpowiednia pod każdym względem, a specjalnie po to niewarto było do nas przychodzić.

— Jak to do nas? — powtórzył zdziwiony Choterski. — Czy pani ma zamiar osiedlić się tu na stałe?

— Tak, postanowiłam opiekować się Indianami. A jeśli pójdę w pańskie ślady, potrafię potraktować swoje powołanie tak samo uczciwie jak pan... — Urwała i roześmiała się kpiąco. — Tak, panie Choterski jeśli się zdobędę na tyle uczciwości, to z konieczności stanę się pańskim wrogiem... a raczej wrogiem tej zapory wodnej. Niech się pan zastanowi, jacy ludzie ją budują! Awanturnicy wszystkich ras i narodowości, szumowiny!... Oto kto buduje pańską nową cywilizację! Indianie muszą w nich widzieć pionierów, nosicieli kultury i oczywiście, starają się ich naśladować: A od czego zaczynają?... Uczą się przekleństw i oszustw. Prędko staczają się w błoto... Niech pan spojrzy na te dziewczęta — sprzedają się za wódkę, prawda, panie inżynierze?

Choterski był zaskoczony. Przypuszczał, że istotne sprzeczności i tarcia były tylko między nim jako poniekąd przedstawicielem przedsiębiorstwa budowlanego a Old Billem, natomiast jego siostrzenica miała odgrywać drugorzędną i prawdopodobnie narzuconą jej rolę — tymczasem spotkał w dziewczynie nieustępliwego wroga z przekonania.

— Panno Jansen, nie rozumiem, dlaczego pani się uwzięła na moją zaporę wodną — powiedział właściwie po to, by cokolwiek powiedzieć. W takim razie zacznijmy od tego, że cała współczesna Ameryka powinna przestać istnieć albo cofnąć się o paręset lat.

— Zbyt krańcowo pan ujmuje sprawę, panie Choterski.

— A więc jest jeszcze gorzej, bo pani sama sobie przeczy!

Uśmiechnęła się.

— Nie, tylko pańskie podejście jest zanadto prostolinijne — odparła spokojnie. Sądzę, że tę sprawę może rozwiązać ugoda, pewnego rodzaju kompromis pomiędzy ludźmi pańskiego pokroju, a powiedzmy, Indianami... Nawiasem mówiąc mój wuj był ożeniony z Indianką.

— Aha!... — wtrącił Choterski. Teraz rozumiem.

— Co pan rozumie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.